BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Dz. kon.
W KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Poniedziałek, 5 października 1953 roku | Rok II. Nr 238 (341)

Dumne meldunki mas pracujących Polski
o wykonaniu przed terminem planu rocznego

WARSZAWA. W ostatnich dniach masy pracujące Polski składają dumne meldunki o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

W woj. poznańskim 5 dalszych cegielni zameldowało o wykonaniu rocznego planu produkcji cegły surowej. Są to cegielnie: Góra i Kąty pow. Jarocin, Włoska pow. Wolsztyn, Łubno pow. Koło i Bladki pow. Krotoszyn. Ogółem w Wielkopolsce roczny plan produkcji surówki ukończyło już 20 cegielni podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych.

Załoga Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego, która również zameldowała już o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1953, znacznie rozszerzyła w rb. asortyment wyrobów. M. in. podjęto produkcję podnośników samochodowych do wozów „Warszawa" oraz wielu urządzeń szpitalnych jak wózki do przewożenia łóżek z chorymi, wózki do przewożenia niemowląt w klinikach, łaźnie wodne itd. Również w tym roku załoga przystąpiła do produkcji hydroforów — agregatów wodnych o pojemności 1.000 i 750 litrów — dla spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Po przodującym w Polskiej Marynarce Handlowej statku „Bytom", którego załoga pierwsza doniosła o wykonaniu planu rocznego, o takim sukcesie osiągniętym na 100 dni przed terminem w zakresie przewozów w tonach i tonomilach doniosła radiotelegramem z morza załoga statku „Pucka". Sukces swój załoga „Pucka" zawdzięcza przede wszystkim zwiększeniu ładowności oraz utrzymywaniu statku w stałej gotowości technicznej i eksploatacyjnej.

Załoga przodującej w kraju Jeleniogórskiej ekspozytury towarowej PKS wykonała roczny plan spedycyjny na r. 1953 już w dniu 18 września. Wielki wkład w odniesiony sukces dali kierowcy pracujący pod hasłem: „Mój samochód świadczy o mnie". Wśród nich wyróżnia się Stanisław Chruściak, który na 7,5-tonowym samochodzie marki „Skoda" przejechał już 145 tys. km bez głównego remontu silnika.

W służbie mas pracujących

Dawne pałace magnackie odbudowane jako zabytki kultury narodowej, służą obecnie szerokim masom jako siedziby uczelni, instytucji kulturalnych i organizacji społecznych. Jedną z takich dawnych rezydencji magnackich — pałac Uruskich na Krakowskim Przedmieściu przeznaczono na siedzibę Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego. (CAF-fot. Szyperko).

Zwiększyć pomoc członków rodzin przy wykopkach

Gospodarstwa PGR w okręgu PGR Słupsk przeprowadziły już zasiewy zbóż ozimych w 90 proc., a wykopki w 43 proc. Dzięki stałej pracy politycznej, dobrej organizacji pracy, ofiarności robotników oraz szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, siewy zbóż ozimych zakończyły już całkowicie zespoły PGR Skarszów, Strzelino, Główczyce i Karzniczka. Trzeba, aby do poziomu przodujących podciągnęły się opóźniające siewy zespoły Dąbie i Kamnica.

W przeprowadzeniu wykopek przodują:

1. **Zespół ogrodniczy Słupsk — 63 proc. planu**
2. **Zespół Główczyce — 60 proc. planu**
3. **Zespół Strzelino — 53 proc. planu**
4. **Zespół Ostrowiec — 48 proc. planu**

Pozostają natomiast w tyle:

1. **Zespół Barnów — 26 proc. planu**
2. **Zespół Świerzenka — 26 proc. planu**
3. **Zespół Motarzyno — 26 proc. planu**

Realizując podjęte zobowiązania całkowicie zakończyły wykopki gospodarstwa Skórzyno, Równo i Główczyce w zespole PGR Główczyce, Duninowo i Zalaski w zespole PGR Strzelino.

Ażeby przyśpieszyć prace wykopkowe w pozostających w tyle zespołach należy zwiększyć w nich pracę masowo-polityczną oraz zmobilizować do pomocy w wykopkach wszystkich zdolnych do pracy członków rodzin.

Złośliwie opornych spotkała zasłużona kara

Powiat sławneński zajmuje przedostatnie miejsce w realizacji planowego skupu zboża w województwie. Wielu jest tam chłopów, którzy złośliwie nie wykonują swych planów dostaw.

Ostatnio kolegium orzekające przy Prezydium PRN w Sławnie rozpatrzyło kilka wniosków, nadesłanych z poszczególnych gmin o ukaranie najbardziej opornych w dostawach zboża. Decyzją kolegium orzekającego ukarani zostali:

Jan Czyżewski z Karwic grzywna 2800 zł, Franciszek Jastrzębski z Wiekowa — 3000 zł, Stanisław Komorowski z Gwiazdowa, gmina Żukowo — 1500 zł, Jan Nakielski z Wiekowa — 1800 zł, Paweł Palec z Dąbrowy, gmina Sieciemino — 2000 zł. Ukarani również zostali Józef Snochowski z Pękanina, gmina Sieciemino, Józef Wardega z Żukowa, Bogdan Garczyna z Brześcia, gmina Żukowo, i Michał Zakrzewski z Gwiazdowa, gmina Żukowo.

Postawa tych rolników świadczy, że idąc na pasku wrogiej propagandy imperialistycznej, celowo nie wykonują swych planów obowiązkowych dostaw, starając się w ten sposób podważyć naszą planową gospodarkę.

Władza ludowa nie będzie tolerowała kułackiego sabotażu obowiązkowych dostaw.

Mieszkańcy Koszalina serdecznie witali
powracających z ćwiczeń żołnierzy

W sobotę dnia 3 bm. o godz 13-tej na Rynku w Koszalinie odbyło się uroczyste powitanie powracających z ćwiczeń letnich, oddziałów Ludowego Wojska Polskiego garnizonu koszalińskiego.

Na udekorowanym flagami Rynku i wzdłuż ul. Zwycięstwa już na godzinę przed nadejściem oddziałów zgromadziły się rzesze mieszkańców miasta. Z bukietami kwiatów w dłoniach, w nastroju radosnego oczekiwania stała na chodnikach młodzież szkolna. Uczniowie pierwszych klas wychodzili na jezdnię, jak zwykle najbardziej zaaferowani i przejęci.

Wystawione opodal trybuny cenne nagrody i upominki dla przodujących żołnierzy — aparaty radiowe i fotograficzne, rowery, teczki skórzane, portfele, wyroby jubilerskie i wiele innych cennych nagród ufundowanych przez pracowników koszalińskich zakładów pracy i instytucji, budziły niezwykłe zainteresowanie.

Na placu rynkowym poza liczną rzeszą mieszkańców miasta czekali na żołnierzy przedstawiciele Partii i władz, przedstawiciele młodzieży, organizacji masowych, przodownicy pracy.

Pierwsze nadchodzące oddziały, zostały powitane gorącymi, serdecznymi oklaskami i barwnym deszczem kwiatów. W każdej kolumnie kwiaty zdobiły żołnierskie bluzy. Na rynek wchodziły coraz to nowe oddziały żołnierzy.

Witając w imieniu społeczeństwa miasta Koszalina, przybyłych z ćwiczeń letnich żołnierzy, przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego ob. Mieczysław Trybocki powiedział m. in.: „Ludność naszego miasta, z radością i dumą wita powracające dziś z ćwiczeń letnich jednostki Ludowego Wojska Polskiego naszego garnizonu. Żołnierze przez wytężone szkolenie i stałe podnoszenie gotowości bojowej zabezpieczają naszą twórczą i pokojową pracę".

W imieniu żołnierzy i w imieniu garnizonu koszalińskiego odpowiedział na powitanie ppłk Bełczewski.

— Nasze osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym zawdzięczamy temu, że nasze wojsko jest szkołą sojuszu robotniczo-chłopskiego, w którym nie ma przepaści odgradzającej dowódców od żołnierzy — mówił ppłk Bełczewski.

(Dokończenie na 2 str.)

200% o tytuł PRZODUJĄCEGO TRAKTORZYSTY

Zamieszczamy kolejną listę traktorzystów, którzy odpowiedzieli na apel Alojzego Karankowskiego i przystąpili do współzawodnictwa o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej.

ZESPÓŁ PGR JEZIERNIK, pow. CZŁUCHÓW — Jan Bryła, Kazimierz Wojtowicz, Stanisław Wojciechowski, Kurt Kosau, Władysław Rybak, Jerzy Śmigiel, Michał Szylak, Henryk Doran, Stanisław Pytlak, Kazimierz Glanc, Władysław Starzyk, Jan Piątek, Julian Woś, Wiktor Wróblewski, Stanisław Beskida, Władysław Serafin, Stefan Gozdek, Paul Wit, Jan Mariak, Józef Kołodziejski, Michał Kołcun, Jan Gajek, Witold Morsuch, Marian Piotrowski, Piotr Faka, Stefan Klimek, Tadeusz Gadziata, Józef Kierski, Otton Wyszomierski, Edward Słowik, Teodor Płaszczyński, Dionizy Zawierucha, Zygfryd Hening, Szypulski, Władysław Maślak, Stanisław

(Dokończenie na 2 str.)

Ze świata

● **PHENIAN.**

Wskutek grabieżczej działalności imperialistów amerykańskich gospodarka Korei Południowej znajduje się w stanie całkowitej dezorganizacji.

● **NOWY JORK.**

W prowincji Quebec w Kanadzie zastrajkowało około 6.500 robotników zatrudnionych w kopalniach złota i innych metali. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

● **STAMBUŁ.**

W Tracji (europejska część Turcji graniczącą z Bułgarią) odbywają się manewry tureckich sił zbrojnych. W manewrach biorą udział samoloty państw należących do bloku północno-atlantyckiego.

Granica na Odrze i Nysie — granicą przyjaźni i pokoju

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY PREZESEM RADY MINISTRÓW NRD OTTO GROTEWOHLEM A PREZESEM RADY MINISTRÓW PRL BOLESŁAWEM BIERUTEM

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta pismo z podziękowaniem za pomoc okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Poniżej publikujemy tekst listu Prezesa Rady Ministrów NRD O. Grotewohla oraz tekst odpowiedzi Prezesa Rady Ministrów PRL B. Bieruta.

Do
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

WIELCE SZANOWNY TOWARZYSZU PREMIERZE.

Pozwólcie, że w imieniu Rządu i całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożę Wam, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu podziękowanie za wielką pomoc, jakiej naród polski udziela rządowi i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej w realizacji nowego kursu naszej polityki.

Bezpośrednia pomoc wyrażająca się w układzie handlowym między naszymi rządami, przede wszystkim zaś wielkoduszna decyzja Waszego Rządu o zrzeczeniu się dalszej spłaty odszkodowań, stanowią jeszcze jeden dowód zaufania Polski do postępowych sił narodu niemieckiego w ich walce o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

Pragnę zapewnić Was, wielce Szanowny Towarzyszu Premierze, że Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko, by zniweczyć wznowioną szowinistyczną nagonkę Adenauera przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i granicy pokoju na Odrze i Nysie i by przyczynić się tym samym do utrzymania pokoju w Europie.

Żywię przekonanie, że cel ten zostanie osiągnięty mimo reakcyjnego pseudozwycięstwa Adenauera w dniu 6 września 1953 r., albowiem demokratyczne, patriotyczne, miłujące pokój siły narodu niemieckiego mogą liczyć na braterską pomoc światowego obozu pokoju, na którego czele stoi wielki, Socjalistyczny Związek Radziecki.

Z SOCJALISTYCZNYM POZDROWIENIEM

(–) O. GROTEWOHL

Berlin, dnia 15 września 1953 r.

Do
PREZESA RADY MINISTRÓW
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA
BERLIN

WIELCE SZANOWNY TOWARZYSZU PREMIERZE.

Potwierdzam odbiór Waszego listu z dnia 15 września br.

Pragnę zaznaczyć, że list Wasz stanowi dla mnie i dla społeczeństwa polskiego jeszcze jeden dowód zacieśnienia łączących nasze narody dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków, opierających się na wspólnych interesach i wspólnej — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — walce o pokój.

Naród polski zdaje sobie w pełni sprawę z wielkiego znaczenia, jakie ma Niemiecka Republika Demokratyczna dla utrwalenia pokoju światowego, jak również dla stabilizacji stosunków między naszymi narodami, które łączy wspólna granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie.

Polska, podobnie jak każdy kraj, który naprawdę pragnie trwałego pokoju i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie będzie szczędziła wysiłków, aby udaremnić militaryzację Niemiec zachodnich i przekształcenie ich w posłuszne narzędzie bloku północno-atlantyckiego.

Otworzyłoby to bowiem drogę awanturnictwu niebezpiecznemu nie tylko dla wszystkich sąsiadów Niemiec, lecz przede wszystkim dla samego narodu niemieckiego, uniemożliwiając zarazem zjednoczenie Niemiec w jednolite państwo.

Jestem przekonany, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzyskają trwałe osiągnięcia w realizacji swej słusznej polityki, potrafią skutecznie mobilizować demokratyczne i postępowe siły narodu niemieckiego do walki z siewcami wojny i rozbijaczami jedności Niemiec i odniosą pełne zwycięstwo w walce o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne Niemcy.

Z SOCJALISTYCZNYM POZDROWIENIEM

(–) BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 2 października 1953 r.

Szybki siew — to wysoki plon

Idzie o to, by, jakakolwiek czeka nas pogoda, zasiew ozimych i wykopki wykonać w pełni, w ustalonym terminie. W tym wezwaniu, rzuconym przez Zjazd Przodujących Chłopów, określone jest najpilniejsze zadanie, stojące dziś przed polską wsią, zadanie, od którego wypełnienia w wielkiej mierze zależy to, abyśmy w roku przyszłym idąc za wskazaniami naszej partii i ludowego rządu — znacznie zwiększyli plony naszych pól, wydatnie podnieśli produkcję rolną i hodowlaną.

Każdy rolnik, który chce w roku przyszłym zebrać dobre plony, który chce na wyższy poziom podnieść swą gospodarkę, zwiększyć jej dochodowość, musi bez względu na kaprysy pogody jak najszybciej rzucić ziarno w ziemię.

Praktyka minionych lat — wiedzą o tym dobrze chłopi — wykazuje, że wyczekiwanie na lepsze warunki atmosferyczne do niczego dobrego nie prowadzi — opóźnia tylko siewy, co zawsze oznacza obniżenie plonów.

Terminowy, szybki siew, dzięki któremu zboże dobrze wschodzi i silnie się krzewi, gwarantuje wysokie urodzaje, a więc leży w interesie chłopa, w interesie naszej narodowej gospodarki.

Tę prostą prawdę rozumie wielu pracujących chłopów, rozumie wiele załóg PGR i POM-ów. Znani ze swej gospodarności chłopi Ziemi Koszalińskiej, we wszystkich gromadach kończą już siewy. Tysiące chłopów naszego województwa odpowiedziało już na apel gminy Lubuczewo, wzywający do sprawnego i terminowego zakończenia siewów.

Przoduje POM w Miastku, który roczny plan eksploatacji wykonał w 86 proc., przed 1 bm. zakończył orki siewne i przeprowadził siewy zbóż w spółdzielniach produkcyjnych na całym zaplanowanym areale. Dyrektorowi tego POM-u tow. Jarpółowiczowi i całej załodze należą się gorące słowa uznania.

Sprawnie pracują spółdzielnie produkcyjne powiatu kołobrzeskiego, które zasiały już ponad 80 proc. zbóż.

Mocno natomiast kuleją prace siewne w POM Wiekowo (powiat sławneński), gdzie wyraźnie niedopisują agronomowie. Starszy agronom tego POM tow. Leon Gieldeń, jest w dużej mierze odpowiedzialny za opóźnienie prac jesiennych w spół-

(Dokończenie na 2 str.)

Potężna fala strajków ogarnia Francję

PARYŻ. Dnia 2 bm. odbył się 24-godzinny strajk kolejarzy sieci południowo-wschodniej kolei francuskich na znak protestu przeciwko sankcjom wobec 4 działaczy powszechnej konfederacji pracy (CGT), których postawiono przed sądem dyscyplinarnym za udział w strajku sierpniowym. Strajkujący żądają równocześnie poprawy warunków bytu. Wskutek strajku na dworcu lyońskim w Paryżu unieruchomionych zostało wiele pociągów podmiejskich, jak również pociągi dalekobieżne. Prasa podaje, że na terenie prawie całej Francji został zakłócony ruch pociągów na liniach dalekobieżnych.

24-godzinny strajk — jak wynika z ostatnich doniesień — objął w szczególności węzły kolejowe w Lyonie, Nevers, Dijon i Grenoble, choć prawicowe kierownictwa FO (rozłamowa organizacja związkowa pozostająca pd wpływem socjaldemokratów i chrześcijańskich związków zawodowych kolejarzy) wystąpiły przeciwko strajkowi.

CGT i chrześcijańskie związki zawodowe pracowników gazowni i elektrowni osiągnęły porozumienie w sprawie wspólnej walki o poprawę warunków bytu. Obie organizacje związkowe wezwały robotników gazowni i elektrowni do zacieśnienia jedności działania. Postanowiono wysłać delegacje do zgromadzenia narodowego w dniu otwarcia sesji parlamentarnej. Delegacja ma zażądać uchylenia ustaw i dekretów antyrobotniczych.

1 października odbył się w całym kraju na apel CGT dzień walki i jedności robotników przemysłu włókienniczego. W tym samym dniu rozpoczął się „tydzień akcji poczt owców" przeciwko sankcjom rządowym i zamachom na prawo do strajku. Personel centrali telegraficznej w Paryżu przeprowadził krótkotrwały strajk.

Prasa podaje, że w związku z trudnościami w dziedzinie zbytu samochodów, amerykańska administracja fabryki Forda w Polsce postanowiła ograniczyć produkcję, zwiększając w ten sposób szeregi częściowo bezrobotnych. Załoga fabryki energicznie zaprotestowała przeciwko temu zarządzeniu.

Prasa podaje, że krajowy komitet CGT rzucił apel, aby dzień wznowienia sesji parlamentarnej (6 bm.) przekształcić w „dzień walki i jedności".

Szybki siew—to wysoki plon

(Dokończenie z 1 str.)

dzielniach produkcyjnych. Do dnia 1 bm. plan orek siewnych wykonano zaledwie w 54,7 proc., a siewów tylko w 25 proc. Wykopków jeszcze nie rozpoczęto, mimo, że POM zawarł umowy na wykopanie 75 ha ziemniaków w spółdzielniach produkcyjnych.

W PGR-ach tempo prac jesiennych przybiera na sile. Przyczyniają się do tego głównie traktorzyści, którzy odpowiadając na apel tow. Karankowskiego i uczestnicząc we współzawodnictwie, pracują nie tylko wydajniej ale i dbają o jakość uprawy. Wzorem zespołów PGR Karźnicz. ka, Skarszów, Strzelino i inne, które jeszcze w ubiegłym miesiącu jako pierwsze zakończyły siewy w naszym województwie, pójdą załogi wszystkich PGR-ów.

Niestety, nie wszędzie, nie we wszystkich powiatach energicznie zabrano się do siewów. W niektórych okolicach biernie oczekuje się na deszcz, chłopi nie spieszą się z kończeniem orek, z bronowaniem, zwlekają z wysiewem nawozów sztucznych. Naturalnie w wielkim stopniu opóźnia to siewy i pogarsza tylko ich warunki.

Dlaczego tak się dzieje, że w jednych powiatach przebieg siewów jest zadowalający, w innych zaś prace siewne idą opieszale?

Duża część odpowiedzialności za to spada na rady narodowe, na aktyw wiejski, który nie wszędzie potrafił wyjaśnić pracującym chłopom jak wielkie znaczenie ma terminowy siew zarówno dla nich jak i dla całej naszej gospodarki narodowej, który nie wszędzie potrafił rozbić wrogą, kułacką teoryjkę, że „nie ma się czego spieszyć". To zaniedbanie musi być jak najszybciej odrobione. Aktyw wiejski musi się energicznie zająć zarówno sprawą siewów, jak i wykopków. Ambicją każdego aktywisty wiejskiego, ambicją każdego członka partii, winno być przodowanie w siewach. Każdy z aktywistów winien się troszczyć o to, by cała wieś, cała gromada, cała gmina, jak najlepiej i najszybciej przeprowadziła siewy.

Dobre, terminowe przeprowadzenie siewów, to obowiązek zarówno chłopów pracujących, jak również wielkiej armii traktorzystów, agronomów, mechaników, pracowników GS-ów. Siewy wymagają jak najlepszego współdziałania wielu ogniw, w pierwszym zaś rzędzie — POM-ów i GOM-ów, których sprzęt ułatwia chłopom pracującym indywidualnie oraz spółdzielcom szybkie przeprowadzenie prac.

Państwo wyposażyło i stale wyposaża coraz lepiej naszą wieś w maszyny i nowoczesne narzędzia rolnicze. Jak najlepsze wykorzystanie tego sprzętu jest w obecnej chwili niezwykle palącym zagadnieniem. Tymczasem zdarza się, że maszyny stoją bezczynnie, że POM-y i GOM-y nie wypełniają umów zawartych na prace związane z siewami. Nie są odosobnione takie wypadki, jakie mają miejsce w niektórych gminach, gdzie dotychczas nie wykonano planu orek, a nawet nie wszędzie ukończono podorywki. Tego rodzaju karygodne zaniedbania muszą być jak najszybciej usunięte. Z pomocy, jaką państwo okazuje chłopom pracującym indywidualnie i spółdzielniom produkcyjnym, nie wolno nic uronić, trzeba ją jak najpełniej wykorzystać dla dobra naszej gospodarki narodowej.

Wielkie i odpowiedzialne zadania w akcji siewów stają przed spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami. Na gospodarstwa socjalistyczne są zwrócone oczy całej pracującej wsi. Gospodarstwa te powinny przodować, powinny dawać wzór nowych, lepszych metod pracy, nowego stosunku do pracy, powinny być przykładem tego, że staranna uprawa roli — a terminowy siew jest pierwszym tego warunkiem — pozwala zwiększać plony, podnosić wydajność z ha, a tym samym zwiększać stale dobrobyt pracujących chłopów.

Okres jesiennych robót polowych, to okres wymagający od wsi dużego wysiłku. Trzeba jak najszybciej ukończyć siewy, trzeba też przeprowadzić w jak najkrótszym czasie wykopki, by na polach nie zmarzł ani jeden ziemniak, ani jeden burak, by nie zmarnować owoców całorocznej pracy. Dlatego też cały aktyw wiejski musi dołożyć wszystkich starań, by prace jesienne przebiegały jak najsprawniej, by chłopi pracujący w pełni wykorzystywali wielką pomoc, jaką im w postaci maszyn, nawozów sztucznych i aparatu służby rolnej daje państwo, by cała wieś szybko i sprawnie przeprowadziła siewy i wykopki.

Walka o szybkie przeprowadzenie siewu, to walka o to, by pracujący chłop w roku przyszłym więcej zebrał, by tym samym mógł żyć coraz lepiej, coraz dostatniej. Walka ta, to walka o to, by coraz zamożniej żyło całe nasze społeczeństwo, by coraz więcej surowców rolnych otrzymywał nasz przemysł, pracujący dla zaopatrzenia ludzi miast i wsi.

Walka ta na pewno przyniesie piękne wyniki, jeśli każdy chłop pracujący, będzie rozumiał, że szybkie przeprowadzenie siewów i wykopków leży zarówno w jego osobistym interesie, jak i w interesie ludowego państwa, jeśli będzie widział związek łączący jego pracę z pracą całego narodu, jeśli będzie miał świadomość, że pracą swą przyczynia się do umacniania sił naszej ojczyzny, do coraz lepszego zaspokajania stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych wszystkich ludzi pracy, mieszkańców miast i wsi.

O trwałą normalizację stosunków między Państwem a Kościołem

Wypowiedź księdza Święcickiego z Gniezna

Nas kapłanów, od chwili wyzwolenia bardzo bolało, iż niektórzy dostojnicy hierarchii kościelnej w Polsce nie umieli się wczuć w nurt dzisiejszej rzeczywistości, popierając politykę sekretariatu Kurii Watykańskiej, która nie ma nic wspólnego z autorytetem Stolicy Apostolskiej w sprawach wiary i moralności. Ubolewaliśmy nad tym, że z ust niektórych dostojników hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce słyszeliśmy nie raz słowa, które wskazywały, że ofiarna, wypływająca z miłości do ojczyzny praca narodu polskiego jest im obca.

Wreszcie smutny proces, który rumieńcem wstydu okrył każde oblicze Polaka katolika, otworzył oczy nawet najbardziej zaślepionym księżom i świeckim, że ta polityka, której rzecznikiem był biskup Kaczmarek, prowadzi do zdrady państwa i do zbrodni. Będąc osobiście na procesie warszawskim, z pełną świadomością rozumiem słuszność uchwały Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zakazującej księdzu prymasowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi. Jeśli Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej taką decyzję powziął, to kierował się polską racją stanu.

Z radością witam oświadczenie Episkopatu, bo wierzę, że teraz rozpocznie się nowa era szczerej współpracy między Państwem a Kościołem, a przede wszystkim skrupulatne realizowanie Porozumienia między Rządem a Episkopatem, zawartego w kwietniu 1950 roku, które ma na celu utrwalenie jedności narodu w pracy wszystkich Polaków nad odbudową Ojczyzny Ludowej.

Jestem przekonany, że całe duchowieństwo z większym jeszcze zapałem będzie pracowało we Froncie Narodowym i w urzeczywistnieniu planu 6-letniego, a Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który z uznaniem odnosi się do pracy patriotycznego duchowieństwa, ze swej strony nie zawiedzie nadziei, które w nim pokładamy.

(„Życie Warszawy")

Mieszkańcy Koszalina serdecznie witali powracających z ćwiczeń żołnierzy

(Dokończenie z 1 str.)

Wojsko nasze stanowi silną i niezwyciężoną straż naszych granic, zdolne jest odeprzeć w każdej chwili agresywnych wrogów sięgających po zdobycze mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Liczne i cenne nagrody wręczył żołnierzom — przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego, prezes Wojewódzkiego Zarządu LPŻ ob. Gutnik.

W imieniu żołnierzy dziękując za nagrody, kapral Broda powiedział: „Okres letniego szkolenia był dla nas żołnierzy etapem wzmożonej pracy nad mistrzowskim opanowaniem broni i sprzętu bojowego. W walce o jak najbardziej sumienne wykonywanie naszych obowiązków wzorem była bohaterska klasa robotnicza walcząca o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, o wykonanie planu 6-letniego, wzorem były dla nas czyny bojowe naszych poprzedników z I i II Armii oraz wielka wyzwoleńcza walka Armii Radzieckiej z faszystowskim najeźdźcą".

Na zakończenie uroczystości powitania, odbyła się defilada wojskowa. Przed trybuną na ulicy Zwycięstwa przechodziły przy dźwiękach orkiestry zwarte oddziały, biły o bruk buty w miarowym, sprężystym marszu, sunęły samochody pancerne, działa przeciwlotnicze, motocykle zwiadu, auta z bronią przeciwlotniczą...

Defilującym oddziałom towarzyszyły niemilknące ani na chwilę oklaski a kwiaty zasypywały przechodzących żołnierzy.

(o—z)

O tytuł przodującego traktorzysty

(Dokończenie z 1 str.)

Kociaba, Stanisław Czumuda, Stanisław Stachowicz, Eugeniusz Oniszczuk, Józef Niemiec, Jarosław Bartek, Marian Górecki, Henryk Surlej, Stefan Wojtowicz.

POM MIASTKO — Ginter Kolbasz, Dytrych Kolbasz, Stanisław Ustianowski, Jan Krawczyński, Stefan Krupiński, Jan Bichrzak, Alfons Cyplis, Wacław Wojeński, Tadeusz Brzoza, Ryszard Langowski, Franciszek Woźniak, Michalski, Franciszek Szarejko, Franciszek Nowicki, Marian Szymański.

ZESPÓŁ PGR GŁÓWCZYCE, pow. SŁUPSK — Klemens Klawikowski, Erich Plank, Jan Bigot, Stanisław Kwiatkowski, Zygfryd Groth, Franciszek Walkowiak.

POTRZEBNA JEST PRACA POLITYCZNA

Pisze nam przewodniczący RRZ zespołu PGR Karźnicz ka tow. Budkowski: „Na 56 traktorzystów podjęło u nas apel Karankowskiego zaledwie 10. Napiszcie w gazecie, aby więcej zainteresowali się współzawodnictwem mechanicy zespołu, bo w ich interesie leży też szybkie i należyte wykonanie orek. Ze strony mechaników brak jest pracy politycznej".

Słusznie tow. Budkowski. Mechanicy winni stworzyć traktorzystom odpowiednie warunki do podjęcia i realizacji zobowiązań oraz pracować z nimi politycznie. Nie możecie jednak zapominać, że za rozwój współzawodnictwa odpowiedzialne są w pierwszym rzędzie podstawowa organizacja partyjna i rolna rada zakładowa, której Wy jesteście przewodniczącym. Powinniście zmobilizować aktyw związkowy, który dotarłby do każdego traktorzysty, wyjaśnił mu polityczną treść współzawodnictwa i zachęcił do podjęcia zobowiązania. Bierzcie przykład z RRZ zespołu PGR Jezierzyk, gdzie zobowiązania podjęło 44 traktorzystów.

Przyjęcie u premiera Czou En-laia dla specjalistów radzieckich

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lai wydał przyjęcie na cześć specjalistów radzieckich, którzy przybyli do Chińskiej Republiki Ludowej w celu udzielenia narodowi chińskiemu pomocy w dziedzinie budownictwa gospodarczego.

Na przyjęciu obecni byli: ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej W. Kuźniecow, główny doradca I. Zidkow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Chinach W. Migunow, jego zastępca A. Nowiczkow oraz specjaliści radzieccy w dziedzinie hutnictwa, górnictwa, przemysłu chemicznego i naftowego, budowy elektrowni i maszyn, geologii, hydrotechniki, rolnictwa, łączności, transportu, finansów, handlu, spółdzielczości, kultury i oświaty.

Ze strony chińskiej na przyjęciu obecni byli wicepremierzy Czen-Jun i Huan Jan-pei przewodniczący państwowego komitetu planowania Hao-hun i inni przedstawiciele władz.

Czou En - lai wygłosił w czasie przyjęcia przemówienie. Uświadamiamy sobie w całej pełni — powiedział on — że ogromne sukcesy Nowych Chin w dziele odbudowy i przebudowy ich gospodarki oraz pomyślne rozpoczęcie realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa gospodarczego są nieodłączne od ścisłej współpracy i bezinteresownej pomocy rządu i narodu radzieckiego. Ponadto rząd radziecki zgodził się udzielać systematycznej gospodarczej i technicznej pomocy w budowie i modernizacji 141 przedsiębiorstw.

Wyrażamy szczere podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką i bezinteresowną pomoc, pomoc, jakiej nie zna historia. Pomoc ta świadczy z całą oczywistością o dalszym rozwoju wielkiej przyjaźni między Chinami i Związkiem Radzieckim, przyjaźni scementowanej chińsko - radzieckim układem o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Rząd radziecki wysłał was, wspaniałych specjalistów radzieckich, do Chin na prośbę naszego rządu, aby udzielić pomocy w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki naszego kraju. Pracujecie w różnych gałęziach gospodarki chińskiej, przejawiając wysoki duch internacjonalizmu, szczerze i w całej pełni przekazujecie towarzyszom chińskim wasze przodujące doświadczenie techniczne. Przekazujecie ogromną wiedzę wielkiego narodu radzieckiego i przejawiacie w pracy wysoki duch twórczy, ofiarność, cechujące społeczeństwo socjalistyczne. Naród chiński nigdy nie zapomni tej głębokiej przyjaźni i pomocy.

Jednocześnie naród chiński będzie nieugięcie i wytrwale dążył do jeszcze ściślejszej współpracy i do zacieśnienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Zespoli się on jeszcze bardziej z narodem radzieckim we wspólnej walce o pokój na całym świecie.

Na przyjęciu przemawiali także: ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej W. Kuźniecow, I. Archipow oraz przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Chaohun.

Południowa Korea — kolonią Amerykanów

MOSKWA. Z Phenianu donosi agencja TASS za południowo-koreańską agencją Tożnian Thonsin, że 25 września marionetkowe „zgromadzenie narodowe" uchwaliło poprawkę do ustawy o taryfach celnych, w myśl której towary amerykańskie importowane do Korei południowej w ramach t.zw. „pomocy" mają być zwolnione od cła. Sprzyja to dalszemu ujarzmieniu Korei południowej przez Amerykanów, którzy traktują ją jako źródło darmowych surowców i rynek zbytu zleżałych towarów.

Prowokacyjny incydent w strefie zdemilitaryzowanej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Przedstawiciel wojsk hinduskich w strefie zdemilitaryzowanej oświadczył, że 1 października rano jeńcy znajdujący się w szpitalu pozostającym pod zarządem amerykańskim dokonali napadu na grupę lekarzy i sanitariuszy komisji repatriacyjnej państw neutralnych i obrzucili ich kamieniami.

Gdy wojska hinduskie wkroczyły na teren szpitala, aby przywrócić porządek, nasłani przez Amerykanów agenci napadli na nie, a agenci lisynmanowscy znajdujący się w pobliżu szpitala zaczęli podburzać jeńców przeciwko wojskom hinduskim oraz przecinać drut kolczasty, usiłując zorganizować „masową ucieczkę" jeńców.

Mimo kilkakrotnych wezwań oficera hinduskiego, agenci amerykańscy i lisynmanowscy rzucali nadal kamieniami.

Jak podkreślił przedstawiciel wojsk hinduskich, jeńcy powracający z niewoli amerykańskiej oświadczają, że Amerykanie skierowali do obozów znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej specjalnych agentów, których zadaniem jest dokonywanie napadów na personel państw neutralnych, organizowanie „masowych ucieczek" i torpedowanie pracy wyjaśniającej wśród jeńców.

Agencja Nowych Chin przypomina, że w dniu 30 września br. korespondent agencji United Press pisał m. in. w depeszy z Munsanu w Korei południowej: „Oficjalni przedstawiciele dowództwa ONZ obawiają się, że jeńcy uciekną się do przemocy, jeśli wojska hinduskie będą chciały ich zmusić do słuchania wyjaśnień przedstawicieli Korei północnej i Chin Ludowych". Na godzinę przed incydentem — pisze Agencja Nowych Chin — dziennikarze amerykańscy i kuomintangowscy przybyli do hinduskiego biura prasowego w Panmundżonie i domagali się zezwolenia na odwiedzenie szpitala, w którym nastąpił incydent. Najwidoczniej dziennikarze ci byli poinformowani o przygotowywanym przez agentów amerykańskich i lisynmanowskich buncie.

Przygotowania do utworzenia obozów koncentracyjnych w Niemczech zach.

BERLIN. „Neues Deutschland" donosi z Bonn, że rząd Adenauera zamierza zorganizować obozy koncentracyjne na wzór hitlerowski. W tym celu bońskie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt odpowiedniej ustawy, który ma być wniesiony do Bundestagu natychmiast po jego ukonstytuowaniu się. Ustawa ta — podobnie jak rozporządzenia hitlerowskie, dotyczące obozów koncentracyjnych — zezwala na pozbawianie wolności w drodze administracyjnej.

Politycy waszyngtońscy w ślepej uliczce

Ilia Erenburg

MOSKWA. — W dzienniku „Prawda" ukazał się pt. „Politycy waszyngtońscy w ślepej uliczce" następujący artykuł znanego pisarza radzieckiego Ilji Erenburga:

— Już od lat gazety amerykańskie i zachodnio-europejskie obfitują w doniesienia o nowych rodzajach broni przeznaczonej do wymordowania milionów spokojnych ludzi, gazety poświęcają tej broni i rozważania filozoficzne, i artykuły polityków lub wojskowych, i mrożącą krew w żyłach nowele i nawet kronikę z życia towarzyskiego. Z każdym rokiem dochodzą do coraz bardziej ponurych wniosków, snują coraz bardziej obłędne projekty i domysły, zamieszczają nowele tchnące coraz większą beznadziejnością. Zamiast jednej bomby zjawia się druga, zainteresowanie śmiercionośną bronią zwiększyło się zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Artykuły wstępne gazet amerykańskich i zachodnio-europejskich zaczynają przypominać zaklęcia tych szarlatanów i obłąkańców, którzy w 999 roku, w najgłębszym średniowieczu przepowiadali, że niebo nieuchronnie spadnie na ziemię i nastąpi koniec świata.

W tej polityce, której jej autorzy nadali miano „atomowej", i którą gotowi są teraz przemianować na „wodorową", jest wiele elementów zarówno tragizmu, jak i komizmu. Tragiczne jest to, że w pewnych krajach ludzie krótkowzroczni i pozbawieni skrupułów postanowili wyzyskać wspaniałe odkrycia wielkich uczonych w tym celu, aby wymordować miliony starców, kobiet i dzieci i podporządkować sobie świat.

Nierozumni ludzie byli przekonani, że stworzyli broń, przy pomocy której będą mogli rzucić na kolana wszystkie narody. Tymczasem każdy człowiek, rozsądny, znający historię, już wówczas mógł zrozumieć, że nauka rozwija się nie w jednym tylko kraju i że jeśli jedno państwo grozi innemu nowym rodzajem broni — owe inne państwo, dążąc do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, zaopatruje się w tę samą broń. Jeden z uczonych amerykańskich — Lepp — ostrzegał swych rodaków, że liczyć na monopol tego czy innego rodzaju broni, jest rzeczą śmieszną, że przy obecnym stanie nauki, takie rachuby są fikcją i oszukiwaniem samego siebie. Ale to, co rozumieli uczeni amerykańscy, niedostępne było dla amerykańskich dyplomatów. Ci ostatni uważali, że grożąc bronią atomową opanują zarówno te kraje, które już wpadły do ich sieci, jak i inne, nieskłonne do wyrzeczenia się swej niezawisłości. W ten sposób wspaniałe odkrycia uczonych stały się zbrudzoną talią kart w ręku hałaśliwego, nierozumnego gracza.

Setki milionów ludzi żądają zakazu broni atomowej. Pod Apelem Sztokholmskim składali swe podpisy ludzie z rozmaitych krajów, o różnych poglądach politycznych. Ale krótkowzroczni politycy nie chcieli uwzględnić woli narodów. Podlegli im filozofowie, kaznodzieje, dziennikarze, dowodzili, że bomba atomowa chroni „cywilizację zachodnią" przed zakusami niegodziwych ludzi. Zamierzano właśnie zaliczyć „Hildę" w poczet świętych, kiedy nastąpił pierwszy krach: rozeszła się wszędzie wieść, że bomba atomowa nie jest monopolem Stanów Zjednoczonych. Naiwnych obywateli 48 stanów, nastraszonych wychwalaniem śmiercionośnej broni, ogarnęła panika. Ci sami Amerykanie, którzy jeszcze w przeddzień sławili „Hildę", zachorowali na neurastenię i dzienniki zaczęły donosić o licznych samobójstwach.

Niektórzy senatorowie zażądali przeniesienia posiedzeń senatu do jakiegoś tunelu, pod ogromną górą, sprytni architekci kusili wrażliwych byznesmanów projektami podziemnych willi. Jednakże Związek Radziecki usposobiony był najzupełniej pokojowo i nadal popierał swą propozycję, że należy potępić broń atomową i zakazać jej stosowania. I cóż uczynili wtedy krótkowzroczni politycy amerykańscy, może spróbowali znaleźć drogę do porozumienia? Nie — postanowili rzucić na stół nową kartę: zaczęli pośpiesznie reklamować bombę wodorową. „Hilda" została zdegradowana, zastąpiła ją nowa faworytka — „bomba H", gdy zaś gazety amerykańskie i zachodnio-europejskie zdążyły już nastraszyć dowoli swych czytelników opisami straszliwych właściwości bomby wodorowej, kiedy zdecydowały, że pewne jest, jak 2x2=4, iż Związek Radziecki, przerażony „bombą H", poprosi o zmiłowanie — wyjaśniło się, że na bombę wodorową Ameryka również nie posiada monopolu. Widzimy tu znany obraz: ci sami, którzy straszyli, są tak przerażeni, że stracili zdrowy rozsądek. Chociaż obecnie wszyscy wiedzą, że Związek Radziecki dąży do odprężenia międzynarodowego, że jego polityka, zarówno zagraniczna jak i wewnętrzna, świadczy o jego pokojowych intencjach, dyplomaci amerykańscy zapewniają, że nastąpiła rzekomo katastrofa: o rety, okazuje się, że druga strona ma tę potworną broń!

Tymczasem politycy amerykańscy nie tylko nie usiłują uspokoić swych rodaków, lecz dążą do wywołania paniki. 25 września, przedstawiciel komisji do spraw energii atomowej oświadczył, że komisja „wyjechała w nieznanym kierunku" i w tajemnicy przed wszystkimi omawiać będzie powstałą sytuację. W tymże dniu mieszkańców Nowego Jorku uraczono próbnym alarmem „atomowym": wyły syreny, rozgłośnie radiowe nadawały zagadkowe audycje, aby zdezorientować samoloty „nieprzyjacielskie", ludzi nerwowych doprowadzono do stanu histerii. Pan Dean, były przewodniczący komisji do spraw energii atomowej, nie zdobył się na nic lepszego poza oświadczeniem, że skoro Związek Radziecki posiada również bombę wodorową — „trzeba forsować rozstrzygające starcie". Pan Dean motywuje swą niecierpliwość okolicznością, że Ameryka posiada rzekomo więcej bomb. Natychmiast jednak przeczy sam sobie, przyznając, że jeśli nawet jemu, wojownicze mu p. Deanowi, uda się po dwakroć zniszczyć nie przyjaciela, nie ucieszy to go wcale, gdyż przeciwnik będzie mógł tymczasem, jakkolwiek tylko raz, zniszczyć samego pana Deana. Co się tyczy generałów amerykańskich, to ustosunkowują się oni nader sceptycznie do zaklęć p. Deana. Trzeba powiedzieć, że „deszcze koreańskie" były pożytecznym natryskiem dla wielu neurastenników zza oceanu i że w wyniku rozmów w Panmundżonie osiedli oni na lodzie.

Jesteśmy świadkami bankructwa polityki szantażu, kłamstw i głupoty. Wie o tym każdy kryminolog, że osoby zajmujące się szantażem, wpadają prędzej czy później; prędzej czy później kłamstwo wychodzi na jaw, a głupota staje się oczywista.

Ulice Waszyngtonu są proste, nie ma tam ślepych uliczek, wynika to z architektonicznego rozplanowania miasta. Ale politycy zamieszkali w Waszyngtonie i specjaliści od zastraszania, znaleźli się w ślepej uliczce, ze swymi planami strategicznymi. Każdy rozumie, że automobilista, znalazłszy się w ślepej uliczce, musi zawrócić. Ale politycy zamieszkali w Waszyngtonie nie chcą wydostać się ze ślepej uliczki. Krzyczą, trąbią i przysięgają, że przejadą prosto. Skąd bierze się ten ich upór w polityce gróźb i oszustw? Wydaje mi się, że pozostaje to w związku z rosnącym oporem wszystkich narodów. Bardzo wiele rzeczy na świecie uległo zmianie. Co prawda w Niemczech zachodnich, przy energicznym poparciu ze strony dyplomatów amerykańskich, odradzają się siły odwetu i agresji. Co prawda, generał Franco uroczyście sprzedał nieszczęsną ziemię hiszpańską strategom zza oceanu. Ale czy można ujarzmić świat przy pomocy niedobitków SS-owskich i falangistów?...

Widzimy, jak naród angielski domaga się coraz uporczywiej i coraz bardziej stanowczo zakończenia „zimnej wojny". Widzimy wzrost sił miłujących pokój we Francji i we Włoszech. O tych krajach krótkowzroczni politycy amerykańscy mówią z nietajoną irytacją, jak o utrzymankach, które zawiodły ich łaskawe zaufanie.

Widzimy jak zwiększa się autorytet krajów stawiających opór „polityce siły" np. Indii. Widzimy wreszcie, że w Stanach Zjednoczonych rozlegają się coraz częściej głosy ludzi, dążących do pokojowego rozwiązania zagadnień spornych.

Szereg posunięć rządu radzieckiego, jego jasne propozycje znalezienia takiej drogi do porozumienia, którą wszyscy będą mogli przyjąć, odebrały ostatnie argumenty wielbicielom dyplomacji atomowej i wodorowej, pozostają im tylko histeryczne wrzaski.

W obliczu nieustannych pogróżek zastosowania broni atomowej i wodorowej Związek Radziecki zmuszony był w imię własnego bezpieczeństwa zaopatrzyć się również w te rodzaje broni, którymi grozili mu wyznawcy polityki siły. Ale Związek Radziecki, niejednokrotnie proponował i proponuje potępienie i zakaz używania wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Związek Radziecki proponował i proponuje utworzenie organu kontroli międzynarodowej, który zapewni rzeczywistą rezygnację z broni atomowej i dzięki temu uspokoi wszystkie kontynenty. Ludzie radzieccy rozumieją, że wielkie odkrycia wykorzystać można w tym celu, aby ułatwić i upiększyć życie ludzkie i patrzą z nadzieją na prace uczonych radzieckich zmierzające do pokojowego wykorzystania energii atomowej. Myślimy o dniu jutrzejszym, nie jak o ruinach i hekatombach, lecz jak o erze pracy i szczęścia.

Nigdy nie zachwycaliśmy się rozmaitymi bombami i nigdy nie łączyliśmy triumfu przodujących idei XX stulecia z niszczeniem całych krajów i zagładą narodów. Nigdy nikomu nie narzucaliśmy i nie narzucamy naszego sposobu życia. Kiedy Światowa Rada Pokoju zaproponowała wszystkim narodom, by poparły każdą uczciwą inicjatywę, która by mogła rozproszyć chmury grożące burzą i przynieść spokój ludzkości — naród radziecki gorąco poparł ten rozsądny apel. Ludzie radzieccy są przekonani, że wszystkie zagadnienia sporne rozwiązać można w drodze pokojowej. Domagając się całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej pragną oni uchronić przed zniszczeniem nie tylko Moskwę, czy Pekin, nie tylko Londyn czy Paryż, lecz również Nowy Jork i Waszyngton.

Spór o to, który sposób życia jest wyższy, powinien być rozstrzygnięty na polu pokojowej pracy twórczej, a nie w drodze ślepych, ohydnych zniszczeń.

Cokolwiek by mówił p. Dulles, może sobie mówić co chce, niezrównoważony duchowo p. Dean, może wysuwać jakie chce propozycje, syreny Nowego Jorku mogą wyć nawet najgłośniej, ale wszyscy ludzie, nie wyłączając Amerykanów, chcą żyć, a nie umierać.

Wszystkie narody, nie wyłączając amerykańskiego, pragną pokoju. Jeśli niektórzy krótkowzroczni politycy amerykańscy zabrnęli w ślepą uliczkę — można im jedynie poradzić, aby uspokoili się, zaczerpnęli oddechu i wydostali się ze ślepej uliczki. Narody świata nie chcą już żyć w trwodze, dlatego tylko, że różnym dyplomatom zza oceanu brak rozsądku, zimnej krwi i zdolności spojrzenia na dzień jutrzejszy. Jestem przekonany, że narody świata, nie wyłączając amerykańskiego, zmuszą tych dyplomatów do wydostania się ze ślepej uliczki. Co do nas, ludzi radzieckich, to uczynimy wszystko — naszą pracą, spokojem, opanowaniem, naszym przyjaznym stosunkiem do wszystkich narodów, nie wyłączając amerykańskiego — aby przybliżyć dzień prawdziwego pokoju i zgodnej współpracy między wszystkimi krajami.

Bernard Kanarek — wzorowy gospodarz i dobry sołtys gromady

Gromada Janikowo w gminie Drawsko co roku niemal jako jedna z pierwszych w powiecie w całości i przed terminem wypełnia swe wszystkie obowiązki wobec państwa. W rb. chłopi z Janikowa przedterminowo i z nadwyżką wykonali plan sprzedaży zboża, wypełnili plan odstawy mleka i żywca, zawieźli na punkt skupu ziemniaki dla robotników w miastach, spłacili należności finansowe.

Jest w tej patriotycznej postawie chłopów z Janikowa duża zasługa sołtysa tejże gromady, a zarazem wzorowego gospodarza — Bernarda Kanarka.

Bernard Kanarek posiada gospodarstwo 12-hektarowe. Hoduje 4 dojne krowy i 2 jałówki, 8 owiec, 2 rasowe maciory. Corocznie kontraktuje i odstawia do GS-u kilka tuczników.

— Staram się hodować wiele inwentarza — powiada Kanarek—bo hodowla daje wysoki dochód, a ponadto daje możność uzyskiwania wysokich plonów. Im więcej bowiem mam inwentarza — tym więcej daje mi on obornika dla uprawy roślin.

W rb. wzorowy sołtys z Janikowa zebrał z hektara 26 q pszenicy, ponad 20 q z hektara owsa i jęczmienia. Plony te uzyskał dzięki dobremu nawożeniu gleby. Bernard Kanarek zawsze kupuje nawozy sztuczne, dokonuje podorywek, sieje poplony, stosuje racjonalny płodozmian i na czas uprawia glebę. Owies np. sieje on już w marcu.

Z Bernarda Kanarka biorą przykład inni chłopi z Janikowa. Tak jak on, wiele hodują, używają nawozów sztucznych, przestrzegają terminów agrotechnicznych.

Bernard Kanarek zawsze znajdzie czas, by iść do swych sąsiadów z „Gromadą" lub innym pismem rolniczym, przeczytać im artykuł o racjonalnej uprawie gleby, zachęcić do stosowania nowych metod pracy.

Gromada Janikowo przekonała się, że wysoki dochód dają uprawy roślin przemysłowych. Toteż każdy tu niemal kontraktuje i uprawia buraki cukrowe, len, rzepak. Bernard Kanarek np. uprawia pół hektara buraków cukrowych, 0,25 ha lnu i 1 hektar rzepaku jarego.

Bernard Kanarek dobrze spełnia swe obowiązki jako sołtys gromady. W r. ub. był on na dożynkach w Krakowie, a zarazem zwiedził Nową Hutę. Ogromne wrażenie uczyniła na nim ta podstawowa budowa naszego planu 6-letniego.

— Stal z Nowej Huty — mówi — popłynie do fabryk maszyn rolniczych, na budowę nowych zakładów produkujących nawozy sztuczne, na nowe domy, szpitale i szkoły. Ja wiem, że hodując więcej, uzyskując lepsze plony, wypełniając w całości swe obowiązki wobec państwa, wnoszę swój wkład w budowę Nowej Huty.

To głębokie przekonanie wpaja Bernard Kanarek w każdego chłopa swej gromady, każdego z nich gorącym słowem, własnym przykładem zachęca do podnoszenia produkcji rolnej w gospodarstwie, do terminowego wypełniania obowiązków wobec państwa.

Bernard Kanarek przybył do Janikowa w 1946 roku. Przed wojną pracował jako robotnik rolny w majątkach obszarnika Żychlińskiego w pow. bydgoskim. Robotnikiem folwarcznym był również jego ojciec. W Polsce Ludowej Bernard Kanarek, dzięki pomocy państwa, dzięki swej rzetelnej pracy, dorobił się wzorowego gospodarstwa rolnego.

Państwo Ludowe w pełni uznało zasługi Bernarda Kanarka. Za jego osiągnięcia w prowadzeniu swego gospodarstwa, za wzorowe wypełnianie obowiązków sołtysa, został on odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ostatnio Bernard Kanarek brał udział w Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie i w centralnych uroczystościach dożynkowych.

(JL)

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Naród polski rokrocznie, uroczyście obchodzi Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, manifestując uroczyście swe gorące uczucia miłości i wdzięczności dla narodu radzieckiego, dając wyraz dążeniu do jeszcze głębszego poznania osiągnięć gospodarczych i kulturalnych wielkiego Kraju Rad. Tegoroczny „Miesiąc" obchodzić będziemy pod hasłem wzmocnienia walki narodu polskiego o pokój na całym świecie. Bodźcem w tej szlachetnej walce, jest przemówienie tow. Malenkowa na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR dające głęboką analizę pokojowej polityki ZSRR. Słowa tow. Malenkowa stały się natchnieniem i nadzieją całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój między narodami, przeciwko podżegaczom wojennym. Stały się również bodźcem do dalszej twórczej pracy narodu polskiego nad budownictwem socjalistycznym.

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmobilizuje całe społeczeństwo województwa koszalińskiego do dalszego umasowienia szeregów TPPR i aktywizacji kół Towarzystwa.

Z dnia na dzień rośnie zainteresowanie wśród społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej życiem i pracą ludzi radzieckich, wzrasta szeregi TPPR. W naszym województwie liczba członków TPPR wynosi około 100 tys.

Robotnicy, inżynierowie, technicy, wzorują się na przodujących metodach radzieckich. Nauczycielstwo kieruje się w swej pracy wychowawczej wskazaniami socjalistycznej pedagogiki radzieckiej.

Chcąc poznać piękno języka rosyjskiego i lepiej móc czerpać z doświadczeń radzieckich, ludzie pracy masowo uczęszczają na kursy języka rosyjskiego. W roku bieżącym na terenie województwa czynnych będzie 220 takich kursów. Na kursy te uczęszczać będzie 2900 słuchaczy.

Obecnie mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej przygotowują się intensywnie do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Powołana jeszcze w sierpniu Komisja Wykonawcza Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wytyczyła program szerokiej działalności w dziedzinie organizacyjnej, propagandowej oraz imprezowo-odczytowej.

W dniu 11 października w sali Wojewódzkiego Domu Kultury odbędzie się uroczysta akademia zorganizowana przez ZW LPŻ wspólnie z TPPR. Będzie to akademia zorganizowana z okazji X rocznicy Wojska Polskiego. Zarazem będzie ona otwarciem „Miesiąca". We wszystkich gminach oraz powiatach odbędą się w początkach października wieczornice poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej. Takich akademii i wieczornic zostanie zorganizowanych w ciągu „Miesiąca" ponad 3 tysiące.

W bibliotekach, zarówno w miastach jak i na wsi otwarte zostaną wystawy książek radzieckich.

W dniu 10 października br. rozpocznie się Festiwal Filmów Radzieckich. Kina objazdowe odwiedzą najbardziej oddalone gromady i dotrą do 533 miejscowości.

Ujrzymy takie filmy radzieckie jak np.: „Admirał Uszakow", „Rewizor", „Podstęp swatki" i wiele innych.

W dniach „Miesiąca" społeczeństwo województwa koszalińskiego na zorganizowanych przez „Artos" imprezach artystycznych i koncertach będzie mogło podziwiać pieśni, tańce i muzykę narodów Związku Radzieckiego. Ogółem na terenie województwa przewidzianych jest 1365 imprez artystycznych. W występach tych wezmą również udział zespoły amatorskie, młodzieżowe, zakładowe, wiejskie i domów kultury.

Prelegenci TPPR i innych organizacji masowych oraz instytucji wygłoszą 8 tysięcy odczytów i pogadanek o Związku Radzieckim, o jego wspaniałych wynikach w budownictwie komunizmu, o jego przemyśle, technice, rolnictwie, kulturze, sztuce i sporcie.

Przewidziane są imprezy sportowe: mecze piłki nożnej, boks, siatkówka i inne. Organizowane w „Miesiącu" wieczory dyskusyjne, jeszcze bardziej zbliżą nasze społeczeństwo do kultury i sztuki radzieckiej.

Wielkim zainteresowaniem cieszyć się będą niewątpliwie spotkania młodzieży z uczestnikami wycieczek do ZSRR, z przodownikami pracy stosującymi metody radzieckie.

W czasie „Miesiąca" zostanie zorganizowana 500-osobowa wycieczka do Nowej Huty i Poronina. Organizowane będą również wycieczki do przodujących spółdzielń produkcyjnych i PGR-ów w których stosuje się przodujące metody agrobiologii i agrotechniki radzieckiej, co przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej.

Wojewódzki Dom Kultury wspólnie z ORZZ urządzi wojewódzką wystawę, obrazującą dorobek ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej w dziedzinie stosowania metod radzieckich w produkcji przemysłowej i rolniczej. Ponadto Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w poszczególnych powiatach województwa, 12 dużych wystaw obrazujących osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Kazimierz Jaworski
Z-ca sekretarza ZW TPPR

Dzień Koszalina

Kronika partyjna

Słuchacze kursu wstępnego, którzy zamierzają uczęszczać na I rok szkoły wieczorowej winni zgłosić się do egzaminów z historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego w gmachu Woj. Szkoły Partyjnej w godz. od 17 — 18.

Egzaminy odbywają się codziennie do 5 bm. włącznie.

Zajęcia dla słuchaczy roku wstępnego i pierwszego rozpoczynają się dzisiaj o godz. 15 w sali ogólnej Prezydium Woj. RN.

Wszyscy słuchacze zobowiązani są przybyć punktualnie.

SPACERKIEM

Najtańszy sposób

to wypasanie ich na trawnikach parków: „Przyjaźni" i im. Hanki Sawickiej w Koszalinie.

Najtańszy? Jak dla kogo. Dla Prez. MRN, której kózki zjadają „kwiatki" — na pewno nie. Więc — właściciele kóz — na sznurek te miłe zwierzątka i — na łączkę! Parki zostawcie dla społecznego użytku.

Na podstawie koresp.
„Edek"

Tylko dla motorniczych

umieszczono na chodniku przy ul. Kilińskiego w Słupsku szynę tramwajową, żeby mogli trafić do domu wieczorem. Ale niefachowcy — pozostali przechodnie narzekają, że można połamać nogi.

Radzimy jednak szynę usunąć, a tramwajarze — niech raczej korzystają z szyn na jezdni.

Wg. koresp.
W. Spychały

W Słupsku powstanie hala sportowo-teatralna

W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku odbyła się konferencja poświęcona budowie hali sportowej na terenie miasta. Projekt budowy tej hali spotkał się z żywym zainteresowaniem społeczeństwa Słupska oraz wywołał żywą dyskusję wśród słupskich budowniczych i architektów na temat założeń projektowych i użytkowego przeznaczenia hali. Wysunięte zostały dwie propozycje.

Pierwsza przewiduje zbudowanie hali sportowej, mieszczącej około czterech tysięcy widzów, w której odbywały by się imprezy sportowe i masowe zebrania.

Drugi projekt przewidywał budowę hali sportowej oraz połączonej z nią sali teatralnej na około tysiąc miejsc.

Zarówno jeden jak i drugi projekt nie odpowiadały w pełni potrzebom miasta. W pierwszym wypadku miasto nie miałoby sali teatralnej, bowiem stary teatr niedługo będzie musiał ulec rozbiórce. W drugim wypadku wybudowanie dwóch sal połączone byłoby z kosztami przekraczającymi możliwości finansowe miasta.

Ostatecznie zdecydowano się na połączenie funkcji obu sal w jednej, co możliwe będzie jedynie w wypadku wykorzystania najnowszych zdobyczy z dziedziny akustyki oraz architektury wnętrza.

Postanowiono, że wybudowana zostanie sala, w której odbywać się będą mogły zarówno przedstawienia teatralne i widowiska estradowe jak i imprezy sportowe i masowe.

Miasto nasze leży w stosunkowo niewielkiej odległości od takich wielkich ośrodków kulturalnych jak Gdańsk i Poznań z teatrami operowymi, Szczecin z teatrami dramatycznymi. Dotychczas widzieliśmy jedynie zespoły szczecińskie. A przecież mogłyby do nas zawitać także większe zespoły teatralne. Toteż „reprezentacyjna" sala teatralna jest miastu bardzo potrzebna.

Czy widzieliście okrągłą salę sejmową w Warszawie? Mniej więcej taki kształt będzie miała słupska hala sportowo-widowiskowa. Do tego okrągłego budynku przybudowana będzie część, mieszcząca scenę i zaplecze, to jest garderoby, dekoratornie, magazyny teatralne i inne. Amfiteatralna widownia nie będzie miała ani jednego miejsca o słabej widoczności i złej akustyce, mimo że pomieści ponad dwa tysiące widzów.

Ale na razie w miejscu, gdzie stanie hala leżą gruzy. Potrzebna jest pomoc mieszkańców miasta w uprzątnięciu terenu i przygotowaniu go pod budowę hali. Tymczasem w pracowni architektonicznej opracowuje się szczegóły konstrukcyjne i techniczne budynku.

Na podstawie korespondencji
K. J.

Odpowiedzi REDAKCJI

Zenobiusz Przełacki Darłowo, ul. Żeromskiego 55/1. Ponieważ obywatel wykorzystał urlop przysługujący na rok 1953 i od chwili urlopu przepracował 6 miesięcy, może obywatel otrzymać 15 dni urlopu tylko za zgodą kierownictwa instytucji.

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 4 kwietnia 1953 roku, ogłoszonym w Dz. URP Nr 22 z dnia 23. IV. 53 par. 9 — „Wypłata jednomiesięcznego wynagrodzenia należnego pracownikowi powołanemu do odbycia czynnej służby wojskowej, powinna nastąpić w dniu jego odejścia z zakładu pracy, niezależnie od ogólnie przyjętego w danym zakładzie pracy terminu wypłaty uposażenia lub wynagrodzenia".

A. Kujawa w Świdwinie. W przedszkolach przy zakładach pracy wysokość opłat ustala rada zakładowa. W przedszkolach wiejskich wysokość opłat ustalają komisje społeczne.

Rada zakładowa jak i komisja społeczna badając warunki bytowe pracownika, jest uprawniona do częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat.

NOWA WARSZAWA
PRZYKŁADEM
NASZEGO
POKOJOWEGO BUDOWNICTWA

CO, GDZIE, KIEDY?

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 08 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.

DYŻURY

APTEKA

Apteka Społeczna nr 10, ul. Zwycięstwa.

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Fałata 3, tel. nr 215.

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Droga nadziei".
Seanse godz. 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia" — Rokossowo — nieczynne.
SŁUPSK — „Polonia" — „Taksówka nr 3886".
Seanse godz. 18 i 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Sprawa do załatwienia".
Seans godz. 19.
SŁAWNO — „Sława" — „Dolina śmierci".
Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

6 października 1953 (wtorek)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.30, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży. szkół podstawowych. 8.20 Muz. 9.00 Aud. dla kl. VIII. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 11.05 Aud. dla kl. II. 11.25 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Konc. ork. 13.40 Godard: Suita. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Pieśni weselne. 16.20 Konc. muz. radzieckiej. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Aud. z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. 18.15 Norweska muz. lud. 18.45 Konc. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.45 Słuchowisko. 22.20 Muz. tan. 22.43 „Polska muz. kameralna".

C—4—10617. Nr zamówienia 244.

NASI CZYTELNICY piszą

Woda zalała piwnice

W gazecie powiatowej „Wiadomości Sławneńskie" zamieszczono list mieszkańców ul. Hanki Sawickiej w Sławnie, którzy zwracali się do Prezydium MRN o wypompowanie wody z ogrodu i piwnic oraz wymianę rur wodociągowych.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy, a woda znajduje się nadal w piwnicy.

Prezydium MRN w Sławnie nie zareagowało na słuszną krytykę, co spowodowało, że w mieszkaniach opadł tynk, pogniły futryny i budynkom grozi zniszczenie.

Za lekceważący stosunek do krytyki prasowej i skarg obywateli — Prezydium MRN w Sławnie winno wyciągnąć surowe konsekwencje w stosunku do bezdusznych biurokratów.

12 podpisów mieszkańców ul. Hanki Sawickiej.

Skarga i wniosek mieszkańców ul. Honki Sawickiej pod adresem Prez. MRN są słuszne. Czekamy na szybkie ich załatwienie.

Dlaczego?

...ob. J. Heber zam. w Koszalinie przy ul. B. Bieruta Nr 25 hoduje świnie w budynku mieszkalnym pod schodami?

Komisja Sanitarna Prez. MRN ukarała już ob. J. Hebera ale widocznie za słabo, gdyż kara nie odniosła skutku.

Za nieprzestrzeganie zarządzeń i przepisów sanitarno-porządkowych Prez. MRN winna karać surowiej.

(p. d.)

* * *

...w GS Bobolice pow. Koszalin cena piłki do cięcia żelaza wynosi 1,55 zł a w GS Polanów pow. Sławno ta sama piłka kosztuje aż 4,43 zł?

* * *

...personel sklepów GS Polanów i Bobolice żąda zwrotu biletek po occie nie wypłacając za nie należności?

W. Kazimierski
Korespondent „Głosu"

* * *

...przy ul. Reymonta w Świdwinie pozostał po wyjętej pompie dół głębokości pół metra, który do dziś nie jest zasypany? Wieczorem na ulicy tej panują ciemności i przechodniom grozi niebezpieczeństwo kalectwa.

J. Ptak
Korespondent „Głosu"

Oto obrazek, jaki miał miejsce niedawno na ul. Stalina w Słupsku. Pijanym woźnicą, znęcającym się nad koniem był ob. Wasiewicz — właściciel konia.

Podobne wypadki znęcania się nad zwierzętami nie są wśród słupskich woźniców odosobnione.

Ob. Wasiewicz za znęcanie się nad koniem winien być ukarany. Poza tym tego rodzaju woźniców polecamy uwadze miejscowym organom MO.

Szczepienia przeciw błonicy, kokluszowi i ospie

Od dnia 1 bm. w Miejskiej Przychodni Obwodowej trwają szczepienia przeciw ospie, błonicy i kokluszowi.

Obowiązkowi szczepienia przeciw błonicy podlegają dzieci od 16 miesięcy do 14 lat, przeciw kokluszowi od 6 miesięcy do 7 lat, przeciw ospie od 6 miesięcy do 7 lat.

Szczepienia odbywają się codziennie od godz. 15 — 18 w Miejskiej Przychodni Obwodowej ul. Alfreda Lampe Nr 28.

Z wojewódzkiej narady aktywu handlowego

Wzmocnić rolę organizacji partyjnych w handlu

Handel spełnia rolę łącznika między produkcją a konsumcją, odbierając sprawnie wyroby produkcji rolnictwa. Handel radziecki nie tylko zaspokaja potrzeby ludności, ale stwarza podniety do dalszej i lepszej produkcji w przemyśle i rolnictwie, przyspieszając obrót — realizuje wartości zawarte w produkcji uspołecznionej. (Stalin — XVII Zjazd WKP(b).

O tej roli socjalistycznego handlu, o tym, w jakim stopniu spełnia ją handel uspołeczniony województwa koszalińskiego, o zadaniach na najbliższą przyszłość — była mowa na wojewódzkiej naradzie aktywu handlowego, zorganizowanej przez KW PZPR w Koszalinie. Jakie były wyniki narady?

Narada wskazała na szereg braków w pracy naszego handlu, ujawniając ich przyczyny i pokazując sposoby ich usunięcia.

Jest to jej niewątpliwe osiągnięcie. Ale trzeba też przyznać, że o ile „mocną" stroną narady był konsekwentny, rzeczowy, krytyczny referat — którego wnioski powinny były wytyczyć właściwą drogę dyskusji, to ogólnikowe, deklaratywne w większości wypowiedzi dyskutantów nie wniosły wiele nowych momentów do omawianych zagadnień, nie uczyły w jaki sposób realizować ramowe (z konieczności) wytyczne referatu.

DBAĆ O NALEŻYTE ZAOPATRZENIE SKLEPÓW

Na jakie to słabości naszego handlu wskazano na naradzie? W referacie wiele uwagi poświęcono niedostatecznemu zaopatrzeniu sklepów, przejawiającemu się np. w wypadkach nierównomiernego zaopatrzenia sklepów w artykuły gospodarstwa domowego, tekstylia, artykuły żelazne, warzywa w sezonie letnim itp.

„Nie ma w rozdzielniku" albo „limit wyczerpany" — odpowiadali na interwencje i monity kierownicy naszego handlu. „Cóż wy chcecie — to tylko Koszalin, nie możemy mieć tego, co Warszawa" — dodawali inni dla osłonięcia swego nieróbstwa i braku inicjatywy.

I ciekawe, że na ten — tak interesujący wszystkich zaopatrzeniowców temat niewłaściwych często rozdzielników — mówiła tylko jedna tow. Stanisława Bryś, reprezentująca PZGS Bytów.

Tow. Bryś wskazała, że np. rozdzielniki na obuwie gumowe, najbardziej potrzebne na wsi, sporządzane są wadliwie: na powiatową wystawę dożynkową PZGS Bytów nie otrzymał ani jednej pary obuwia gumowego — które skierowano do MHD.

Dla pełnego asortymentowo i ilościowo zaopatrzenia sklepów w żądane przez klienta towary potrzebna jest lepsza współpraca kierownictw przedsiębiorstw handlowych z radami narodowymi i Państwową Inspekcją Handlową.

O trudnościach napotykanych w nawiązaniu tej współpracy sygnalizowali tow. tow. Bryś i Pokusa, zwracając uwagę na konieczność starannego obsadzania stanowisk kierowników wydziałów handlu rad narodowych. Przejawem braku zainteresowania ze strony Wydz. Handlu MRN w Koszalinie rozszerzeniem wymiany handlowej w mieście jest np. niewykorzystanie funduszów na remont placu targowego. A przecież stworzenie chłopom wygodnych warunków sprzedaży nadwyżek rolnych — to zapewnienie miastu lepszego zaopatrzenia ze źródeł zdecentralizowanych.

Obok braku troski o konsumenta, wyrażającym się w niepełnym zaopatrzeniu sklepów, handel nasz cierpi na jeszcze jedną chorobę: brak troski personelu o powierzone mu mienie społeczne. Manka, marnotrawstwo towarów, nie są wypadkami odosobnionymi. Np. w GS Lejkowo znaleziono pod stodołą gnijące na deszczu kilkaset kilogramów zepsutego chleba, mąki, przypraw, olejków do ciast i innych towarów i nikt z zarządu GS nie umiał wytłumaczyć, skąd się one tam wzięły.

W dyskusji wprawdzie tow. Wróblewski zakomunikował obecnym, że suma mank w pionie WZGS w porównaniu do roku 1952 znacznie spadła, ale nie podzielił się doświadczeniami, nie powiedział, jak udało się osiągnąć zmniejszenie ilości mank w sklepach GS.

WZMÓC PRACĘ POLITYCZNĄ

Wychowanie przez organizacje partyjne nowego sprzedawcy, umiejącemu wiązać zagadnienia polityczne ze swą codzienną pracą sprzedawcy-agitatora, praca nad młodzieżą, nad sklepowymi, właściwe ustawienie współpracy z dyrekcją, otoczenie opieką partyjnych i bezpartyjnych pracowników handlu, poprzez zorganizowanie szkolenia zawodowego i ideologicznego, udzielenie pomocy organizacjom związkowym w ożywieniu ruchu współzawodnictwa — oto drogi usunięcia istniejących jeszcze w pracy handlu niedociągnięć.

Na czym polega polityczne kierowanie przez organizację partyjną życiem zakładu handlowego — obszernie wyjaśnił referat. Natomiast w dyskusji towarzysze ograniczyli się znów do suchych stwierdzeń: „u nas organizacja pracuje dobrze", „u nas organizacja pracuje źle" — ale nie pokazali metod tej pracy.

Również w sprawie szkolenia i jego form nie padły żadne ciekawsze wypowiedzi poza propozycją tow. Szymczaka z PZGS Bytów, by szkolenie zawodowe w wielobranżowym pionie GS prowadzili specjaliści z poszczególnych central branżowych.

Mimo tych braków w dyskusji, mimo, że nie omówiono dostatecznie zagadnienia współzawodnictwa, o którego rozwój w zakładach handlowych nie dbały dotychczas związki zawodowe, mimo, że dyskutanci nie wskazali konkretnych zadań i form współzawodnictwa w ich zakładach (np. nie omówiono podanej w referacie konieczności podjęcia hasła „Ja nie sprzedam braku"), mimo ogólnikowości wielu wypowiedzi — narada zwracając uwagę na szereg ważnych problemów naszego handlu, wskazując źródła zła, ustalając wytyczne pracy aktywu handlowego — powinna przyczynić się do usprawnienia stylu tej pracy.

(Z. C.)

Głos sportowca

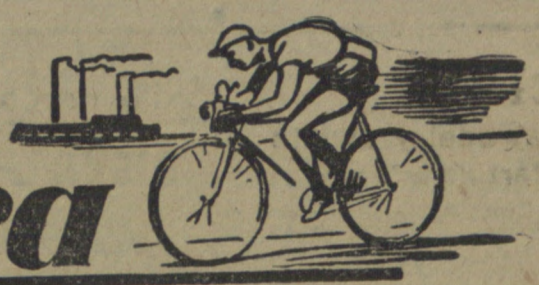

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | Poniedziałek, 5 października 1953 rok | Nr 35 (42)

Wykaz nagrodzonych w konkursie „Głosu Koszalińskiego"

Jak już podawaliśmy, w ub. tygodniu komisja konkursowa ustaliła wyniki naszego konkursu pn. „Typujemy zwycięzcę IV etapu". Ob. ob. B. Proszowski, K. Strzelecka i T. Fik otrzymali nagrody książkowe za trafne odpowiedzi, tj. za odgadnięcie zwycięzcy IV etapu oraz wyniku meczu piłkarskiego Koszalin — Gdańsk. Dalszych siedem nagród komisja rozlosowała pomiędzy tych uczestników naszego konkursu, którzy odpowiedzieli trafnie na jedno pytanie.

A oto wykaz nagrodzonych i nagród w naszym konkursie:

B. PROSZOWSKI, Koszalin — Pisma Mikołaja Ostrowskiego.

K. STRZELECKA, Koszalin — „Umarli pozostają młodzi" — A. Seghers.

T. FIK, Koszalin — „Parchomienko" — W. Iwanowa.

BR. PŁACZEK, Złotów — „Energia" — F. Gładkowa.

J. BERNAD, Białogard — „Rada Perejasławska" — N. Rybaka.

E. TOMALA, Słupsk — „Legenda Tatr" — K. Tetmajera.

H. FALKOWSKI, Szczecinek — „Rzeczywistość" — J. Putramenta.

W. WALKOWIAK, Dobrociechy (pow. Koszalin) — „Zorany ugór" — Szołochowa.

B. WRYCZA, Miastko — „Chleb" — A. Tołstoja.

S. KOPERKIEWICZ — Słupsk — „Urodzaj ludzki" — G. Morcinka.

Nagrody wysłaliśmy pocztą.

Redakcja
„Głosu Koszalińskiego"

Rekord Polski juniorów w dysku

Na korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych Piątkowski z Włókniarza (Łódź) ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem wynikiem 51,82.

Międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Polska — NRD

W drugiej połowie października przyjeżdżają do Polski sportowcy NRD, którzy rozegrają w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Polska — NRD w konkurencji kobiet i mężczyzn oraz kilka towarzyskich spotkań w innych miastach.

W roku ubiegłym ping-pongiści polscy bawili w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie rozegrali kilka towarzyskich spotkań. Mężczyźni wszystkie swoje spotkania wygrali uzyskując w pierwszym meczu wynik 6:3, a w następnych 5:1. Kobiety natomiast doznały porażki w stosunku 2:3, a następnie 1:3.

Reprezentacja NRD przyjeżdża w silnym składzie — kobiety: Herber, Hauft, Roedel, Ristock, Wiskandt; mężczyźni: Hanschmann, Mutthias, Schneider, Taeger i Reinmann.

* * *

Do rozegrania międzypaństwowego meczu w NRD rada trenerów wyznaczyła następujących zawodników: kobiety — Szmidt, Heinrych, Guzik, Skuratowicz, Tasiewicz; mężczyźni — Arbach, Otremba, Rosłan, Krygier, Gaj, Rogowicz, Dobosz, Kawczyk, Patyński, Pietraszek, Caliński, Korus, Orbuch, Szumski i Kusiński.

W X rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

Wszyscy na start Masowego Wieloboju Sportowego

W tym roku cały nasz naród szczególnie uroczyście będzie obchodzić rocznicę bitwy pod Lenino. 12 października br. mija bowiem X rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Uroczystości i imprezy, jakie odbędą się w ramach obchodu tej rocznicy, spopularyzują wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa wielowiekowe tradycje oręża polskiego, tradycje bohaterskich walk z najazdem hitlerowskim, walk partyzanckich i wspaniałe tradycje walk, jakie Ludowe Wojsko Polskie toczyło od Lenino do Berlina u boku bratniej Armii Radzieckiej.

Obchód X rocznicy jeszcze bardziej zacieśni więź Ludowego Wojska Polskiego ze społeczeństwem, będzie przegl'ądem jego dorobku w wytężonej pracy nad umocnieniem siły obronnej kraju.

W związku z tą rocznicą w całym kraju zostaną zorganizowane wystawy, wygłaszane będą odczyty i prelekcje o tradycjach polskiego oręża. W całym kraju od 3 października trwają masowe imprezy sportowe, w których nasi sportowcy manifestują swe przywiązanie do Ludowego Wojska.

Obok imprez centralnych, tj. wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem czołowych sportowców świata z krajów demokracji ludowej, meczu piłkarskiego CWKS — UDA oraz pokazów gimnastycznych, szermierczych i motorowych, które odbędą się w Warszawie, na terenie całej Polski społeczeństwo, a zwłaszcza nasza młodzież już teraz bierze udział w Masowym Wieloboju Sportowym.

Oprócz startów w rokrocznie organizowanych marszach jesiennych „Szlakiem Zwycięstw", w tym roku młodzież startuje także w torze przeszkód i w rzucie granatem.

Zadaniem kół i zrzeszeń jest zachęcenie jak największej liczby swych członków do udziału w wieloboju. Dla najlepszych trzech zrzeszeń Marszałek Polski Konstanty Rokossowski ufundował cenne nagrody. Dalsze nagrody otrzymają województwa, które zajmą trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji terytorialnej.

Najlepsze zrzeszenia i województwa biorące udział we współzawodnictwie wielobojowym zostaną wyłonione na podstawie obliczenia ilości zdobytych norm na odznake SPO i BSPO. W myśl regulaminu wieloboju za każdą normę na BSPO zwykłą i SPO I kategorii zrzeszenia otrzymują po 1 pkt., za BSPO z wyróżnieniem i SPO II kategorii — po 2 pkt., zaś za każdą normę na SPO II kategorii z wyróżnieniem — 3 pkt. W ogólnej punktacji będzie brana pod uwagę liczba członków kół w zrzeszeniach, przy czym zostaną zastosowane odpowiednie współczynniki.

Podobnie obliczana będzie punktacja dla województw, z których trzy pierwsze otrzymają nagrody ufundowane przez Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Masowym udziałem w wieloboju młodzież wykaże, że jest ona w każdej chwili gotowa do obrony swej Ludowej Ojczyzny, że należycie rozumie postawione przed sobą hasło: Sprawny do pracy i obrony.

Październik jest miesiącem obfitującym w szereg masowych imprez. Działacze zrzeszeń i kół muszą dołożyć wszelkich starań, aby wypadły one jak najlepiej. Do 18 października przez nasze stadiony i boiska powinno przewinąć się jak najwięcej młodzieży.

Poważną rolę w mobilizowaniu naszych sportowców do udziału w tych imprezach mają ZMP-owcy. Swoją postawą powinni oni dawać przykład i zachęcać młodzież niezorganizowaną do startu. Zadaniem ZMP-owców jest także pomoc w organizowaniu zawodów. Od ich czynnego udziału w samych zawodach w znacznym stopniu zależy powodzenie Masowego Wieloboju Sportowego oraz wzrost znaczenia tej imprezy wśród młodzieży niezorganizowanej. A pamiętać trzeba, że Masowy Wielobój Sportowy przejdzie do tradycji masowych zawodów w naszym kraju.

Sport w CSR

1 października rb. został otwarty w Pradze Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu. Instytut znajduje się w gmachu Tyrszowego Domu. Do akademii wychowania fizycznego uczęszcza 105 słuchaczy. Równocześnie z instytutem otwarta została jednoroczna szkoła trenerów, do której zgłosiło się 104 kandydatów.

* * *

W bieżącym miesiącu rozpoczyna się na wszystkich stadionach czechosłowackich sezon hokeja na lodzie. Największą atrakcją nadchodzącego sezonu będzie start hokeistów radzieckich w listopadzie br. W drugiej połowie listopada gościć będą również hokeiści Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Koszykarze rozpoczęli rozgrywki ligowe

W sobotę 3 bm. rozpoczęły się rozgrywki I Ligi koszykówki drużyn męskich i kobiecych. Tytułów mistrzów Polski broniła koszykarze łódzkiego Włókniarza i koszykarki AZS (Warszawa).

Spotkania Ligi męskiej zainaugurował 3 bm. — mecz w Łodzi — w którym mistrz Polski Włókniarz (Łódź) pokonał Ogniwo (Łódź) 49:38 (29:18).

W pierwszym meczu Ligi kobiecej, rozegranym w sobotę w Warszawie, miejscowa Gwardia pokonała gdańską Spójnię 29:21 (16:7). Drużyna warszawska miała przez cały czas meczu inicjatywę i mimo końcowego zrywu Spójni wygrała pewnie.

Sportowcy Kołobrzegu w Tygodniu LPŻ

Wczoraj kołobrzeskie Ogniwo w ramach „Tygodnia LPŻ" zorganizowało raid motocyklowy do około powiatu kołobrzeskiego. W raidzie startowało 26 zawodników, przy czym 13 z nich zdobyło złote medale.

Drugą imprezą zorganizowała Komenda Garnizonu. Był to błyskawiczny turniej szachowy. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem szachistów Kołobrzegu. Wzięło w nim bowiem udział 36 osób. Pierwsze miejsce zajął Juszczyński z KS-u, przed Jastrzębskim (Budowlani) i Ćwiklińskim (KS).

Zwycięzcy otrzymali szereg cennych nagród.

* * *

Finałowe spotkanie piłkarskie na szczeblu powiatowym o Puchar Polski pomiędzy karlińską Spójnią a Flotą Kołobrzeg przyniosło niespodziewane zwycięstwo drużynie Floty w stosunku 4:1.

Z. Jastrzębski

Eugeniusz Jewtuszenko

Dwa sporty

W zgiełku
rosnącym bez przerwy,
w salach
duszniejszych od nor
łamać
ręce
i żebra —
oto
ich
sport.
Zdrowie
dopingiem niszcząc,
sportowcom
każe tam
za wszelką cenę
wygrać wyścig
szachrajów
kłan.
A u nas
sport wszędzie
znajdziesz.
kocha go każdy zuch.
Sport —
to nasz wierny towarzysz,
to przy pracy
najlepszy druh.
Zwyciężać
sztorm,
nie dać się
chłodom —
oto nasz
sport,
to nasza
młodość.
Mocne
mięśnie,
świeża
myśl.
Oddychać
szczęściem
radośnie
żyć.

(Tłum. W. Lipniecki)

Turniej siatkarek o mistrzostwo Polski

W Szczecinie rozpoczął się finałowy turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej z udziałem 4 czołowych zespołów: AZS AWF (Warszawa), Kolejarza (Gdańsk), Spójni (Warszawa) i Unii (Łódź). Tytułu mistrza Polski broni drużyna warszawskiego AZS.

W pierwszym spotkaniu AZS AWF przegrał z Kolejarzem (Gdańsk) 2:3 (7:15, 15:4, 7:15, 15:10, 6:15).

W dalszych spotkaniach padły następujące wyniki: Spójnia (Warszawa) wygrała z Unią (Łódź) 3:1 (15:4, 15:2, 10:15, 15:7). Kolejarz (Gdańsk) wygrał łatwo z Unią 3:0 (15:1, 15:8, 15:8), a Spójnia (Warszawa) po zaciętej grze pokonała AZS AWF 3:2 (11:15, 15:13, 15:5, 12:15, 15:10).

W turnieju prowadzą drużyny Kolejarza (Gdańsk) i Spójni (Warszawa), które mają po dwa zwycięstwa.

SPO w cyfrach

Stal i Wydział Oświaty przodują, ale... plan wojewódzki zrealizowany dopiero w 50 proc.

Do 1 września br. województwo koszalińskie plan roczny w zakresie zdobywania odznak wykonało w około 53 proc. Sportowcy Ziemi Koszalińskiej w ciągu 8 miesięcy zdobyli 5167 odznak SPO i BSPO na 9655 zaplanowanych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wiele osób ma już na swym koncie szereg zdobytych norm i do ostatecznego uzyskania odznaki brak często jednej lub dwu norm, to stwierdzić należy, że w tym roku realizacja planu w zakresie zdobywania odznak BSPO i SPO przebiega sprawniej niż w roku ubiegłym. Warto dodać, że sportowcy nasi mają jeszcze przed sobą masowy wielobój sportowy, marsze jesienne i część sezonu zimowego. Okres dzielący nas od zakończenia roku jest wystarczająco długi i obfity w imprezy masowe na uzupełnienie brakujących norm.

Jeśli jednak dotychczasowe wykonanie planu ogólnowojewódzkiego rozbijemy na poszczególne zrzeszenia i plony, to niewątpliwie dojdziemy do niezbyt wesołych wniosków, które stawiają przed naszym ruchem sportowym konieczność zwiększenia wysiłków nad wykonaniem zadań planowych przez wszystkie plony.

Na przestrzeni 8 miesięcy br. jedynie Wydział Oświaty i ZS Stal potrafiły nie tylko wykonać swe zadania planowe ale nawet przekroczyć je.

Spośród wspomnianych 5167 odznak większość, bo 3508 uzyskała młodzież szkół ogólnokształcących. Szkolnictwo ogólnokształcące mimo stosunkowo wysokiego limitu wywiązało się ze swych zadań i w przeciwieństwie do lat ubiegłych wysunęło się na przodujące miejsce w tabeli współzawodnictwa.

Sukces Wydziału Oświaty jest wynikiem systematycznej pracy SKS-ów i nauczycieli WF, jest wynikiem coraz większej mobilizacji nauczycielstwa i dyrekcji szkół do pracy nad rozwojem kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu spartakiada, a szczególnie poprzedzające ją eliminacje, w których brały udział tysiące uczniów i uczennic. W wyniku prac przygotowawczych przed spartakiadą, szkolne koła sportowe podniosły swą działalność na wyższy poziom, zyskując przy tym szereg nowych członków i sympatyków.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, poza szkolnictwem, ZS Stal jako jedyne zrzeszenie związkowe również wykonało swój limit. Stalowcy na 70 zaplanowanych oznak zdobyli 85 i obecnie procentowo zajmują pierwsze miejsce w naszym ruchu sportowym.

Do dobrze pracujących nad zdobywaniem odznak należą jeszcze dwa zrzeszenia — Kolejarz i Włókniarz. Kolejarz wykonał ponad 78 proc. planu, zaś Włókniarz — 69 proc. Oba te zrzeszenia pracują systematycznie i niewątpliwie w terminie wykonają swe limity. Pozostałe zrzeszenia wloką się daleko w tyle, nie przekraczając na ogół 30 proc. wykonania swych planów rocznych.

Ludowe zespoły sportowe, które mają do zdobycia 2130 odznak, mają ich na swym koncie zaledwie 510, a Zryw — na zaplanowanych 1650 odznak — zdobył tylko 269. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych zrzeszeniach, jak Spójnia, Unia czy Ogniwo.

Słabe tempo zdobywania odznak przez te zrzeszenia opóźnia wykonanie planu ogólnowojewódzkiego i sprawia, że woj. koszalińskie pozostaje w tyle za innymi.

Ta sytuacja, stawia przed naszym aktywem sportowym, zarówno etatowym jak i społecznym poważne zadania jak najdalej idącej mobilizacji do pracy nad przyspieszeniem tempa zdobywania odznak.

Do końca roku pozostały nam niecałe 3 miesiące. Jak już wspomnieliśmy na wstępie, obecnie w całym kraju odbywają się masowe wielobole sportowe dla uczczenia X rocznicy istnienia Ludowego Wojska Polskiego. W nadchodzącą niedzielę nastąpi start do marszów jesiennych, tej masowej imprezy, w której rok rocznie biorą udział setki tysięcy osób.

Działacze zrzeszeń i kół muszą dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie koła wzięły gremialny udział w tych imprezach. W przygotowaniach do marszów nie wolno ograniczać się do wysyłania instrukcji do kół. Rady okręgowe zrzeszeń muszą docierać do poszczególnych kół, aby zachęcić do startu jak najszersze rzesze członków. Pozwoli to w pełni wykonać zadania planowe w zakresie zdobywania odznak i niewątpliwie zyska dla naszego ruchu sportowego nowych miłośników i zwolenników.

Czołowi zawodnicy świata startują w Warszawie

Centralnym punktem programu imprez sportowych zorganizowanych z okazji 10-lecia Wojska Polskiego będą wielkie zawody lekkoatletyczne na stadionie Wojska Polskiego w dniach 10 i 11 bm z udziałem najlepszych zawodników armii czechosłowackiej, węgierskiej, albańskiej, rumuńskiej, bułgarskiej oraz czołowych zawodników polskich.

Do chwili obecnej potwierdzenie startu przysłali już sportowcy Czechosłowacji i Węgier.

Czechosłowacy przyjeżdżają w silnym składzie z trzykrotnym mistrzem olimpijskim — mjr. Emilem Zatopkiem, Jungwirthem, Janeckiem i rekordzistą Europy w pchnięciu kulą — Skoblą na czele.

Wśród zgłoszeń ekipy węgierskiej znajdują się nazwiska doskonałych zawodników Bakosa, Iharosa, Adamika, Szilvany i innych.

Zwycięstwo drużyn rumuńskich w turnieju piłki ręcznej

Na stadionie Budowlanych w Chorzowie zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej z udziałem rumuńskich drużyn Stiinta (kobiety), Dynamo (mężczyźni) oraz reprezentacji ZS Budowlani i ZS Górnik. Turniej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zawodników rumuńskich, którzy wygrali wszystkie spotkania. W konkurencji kobiet zwyciężyła Stiinta przed Górnikiem i Budowlanymi a w konkurencji męskiej — Dynamo przed Budowlanymi i Górnikiem.

Sidło rzuca oszczepem 80,15 m.

Polska — NRD 170 : 148 w lekkoatletyce

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — NRD zakończył się zwycięstwem Polski 170:148. W konkurencjach męskich wygrali Polacy 121:91, a w konkurencjach kobiecych Niemki 57:49.

Sensacją na skalę światową był fantastyczny wynik reprezentanta Polski Janusza Sidły, który w rzucie oszczepem osiągnął wynik 80,15 m bijąc rekord Polski i Europy. Na świecie jedynie Amerykanin Held osiągnął lepszy wynik. Polak był we wspaniałej formie. Już w pierwszej kolejce rzutów osiąga 71,59, bijąc swój rekord życiowy. W drugiej kolejce Sidło osiąga 77,32 bijąc rekord Polski. W trzeciej kolejce Sidło po pięknym rozbiegu uzyskuje fantastyczny wynik 80,15. Oszczep ląduje aż na rozbiegu skocznl w dal. Drugi Polak Radziwonowicz rzucał na swym normalnym poziomie i wynikiem 68,03 zajął drugie miejsce. Trzeci z kolei Krüger wynikiem 63,35 ustanowił rekord NRD. Doskonale pobiegła sztafeta polska 4x400 m zajmując pierwsze miejsce w czasie nowego rekordu Polski — 3:16,2. Sztafeta biegła w składzie: Brabański, Lewandowski, Buhl, Werbliński. Wszyscy uczestnicy sztafety biegli nadzwyczaj ambitnie, a najlepszy czas miał Buhl. Z wyników osiągniętych przez Polaków w drugim dniu zawodów wyróżnić należy rezultat Konikówny w rzucie dyskiem. Osiągnęła ona 42,26 m bijąc swój rekord życiowy. Dobrze spisała się Lerczakówna, która była druga na 200 m w czasie 25,4. Niespodziankę sprawił Stawczyk, który wygrał bieg 200 m zwyciężając doskonałego sprintera NRD — Schroedera w czasie 21,8.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

KONKURENCJE MĘSKIE: rzut oszczepem — 1) Sidło (P) 80,15 (rekord Polski i Europy), 2) Radziwonowicz (P) 68,03, 3) Krünger (NRD) 63,35 (rekord NRD), 4) Frost (NRD) 57,33; **bieg 5 km** — 1) Chromik (P) 14.52,8, 2) Krzyszkowiak (P) 14,52,8, 3) Braun (NRD) 15.06,8, 4) Havenstein (NRD) 15.08.0.

Skok w dal — 1) Iwański (P) 7.19, 2) Gawkowski (P) 6,96, 3) Mayer (NRD) 6,81, 4) Hartwig (NRD) 6,49.

Bieg 200 m — 1) Stawczyk (P) 21,8, 2) Schroeder (NRD) 21,8, 3) Baranowski (P) 21,9, 4) Schneider (NRD) 22,3.

Bieg 800 m — 1) Herman (NRD) 1,51,4 (rekord NRD), 2) Korban (P) 1,52,4, 3) Potrzebowski (P) 1,53,9, 4) Donath (NRD) 2,01.

Skok o tyczce — 1) Adamczyk (P) 4 m, 2) Janiszewski (P) 4 m, 3) Balzer (NRD) 3,80, 4) Peukert (NRD) 3.80.

Bieg 400 m ppl. — 1) Dittner (NRD) 54,4, 2) Scholz (NRD) 54,7, 3) Makomaski (P) 55,0, 4) Plewa (P) 55,2.

Pchnięcie kulą — 1) Schmidt (NRD) 15,87, 2) Krzyżanowski (P) 15,32, 3) Łomowski (P) 15,29, 4) Seipold (NRD) 14,12.

Sztafeta 4x100 m — 1) NRD (Schulz, Büssner, Springer, Schroeder) 41,7 (rekord NRD), 2) Polska (Stawczyk, Schmidt, Baranowski, Kiszka) 41,9.

Sztafeta 4x400 m — 1) Polska (Brabański, Lewandowski, Buhl, Werbliński) 3,16,2 (rekord Polski), 2) NRD 3,16,6.

KONKURENCJE KOBIECE: bieg 200 m — 1) Seeliger (NRD) 24,7, 2) Lerczakówna (P) 25,4, 3) Karger (NRD) 25,5, 4) Minnicka (P) 25,6.

Rzut dyskiem — 1) Konikówna (P) 42,26, 2) Wiederhold (NRD) 42,18, 3) Utzkei (NRD) 42,02, 4) Kozłowska (P) 41,41.

Skok wzwyż — 1) Weber (NRD) 150, 2) Geruli (NRD) 150, 3) Słowińska (P) 145, 4) Tomanówna (P) 145.

Bieg 80 m ppl.—1) Köhler (NRD) 11,4 (rekord NRD), 2) Weber (NRD) 11,8. 3) Bocianówna (P) 11,9, 4) Słowińska 12,0.

Bieg 800 m — 1) Wawrzynek (P) 2,24, 2) Bloh (NRD) 2,26,4, 3) Seeliger (NRD) 2,34,9, 4) Minnicka (P) 2,36,5.

Sztafeta 4x100 m — 1) NRD (Glausner, Seeliger, Köhler, Karger) 47,7, 2) Polska (Bocianówna, Minnicka, Słowińska, Lerczakówna) 48,2.

* * *

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — NRD, który przyniósł rekord Europy, pięć rekordów NRD i dwa rekordy Polski oraz kilka bardzo dobrych wyników, był wielką manifestacją przyjaźni i braterstwa obu narodów. Lekkoatleci polscy spotkali się z serdecznym, braterskim przyjęciem nie tylko ze strony sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale również całego społeczeństwa NRD. Mieszkańcy Jeny którzy żywo interesowali się spotkaniem lekkoatletycznym, serdecznie oklaskiwali na stadionie im. Ernesta Abbe zawodników obu drużyn.

W Leningradzie zakończył się ostatnio turniej o mistrzostwo świata kobiet w grze w szachy. Ponad miesiąc trwała walka o zaszczytny tytuł między dwiema szachistkami radzieckimi — dotychczasową mistrzynią świata Ludmiłą Rudenko (Leningrad) i Elżbietą Bykową (Moskwa).

Rozegrały one 14 partii. Turniej zakończył się wynikiem 8:6 dla Bykowej, która uzyskała tym samym tytuł mistrzyni świata kobiet w grze w szachy.

Na zdjęciu: Elżbieta Bykowa. *(Foto CAF)*

Ukarać chuliganstwo!

W niedzielę, 27 września odbył się w Kołobrzegu mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy miejscową Barką a Spójnią z Karlina. Wygrała Spójnia 5:1.

W ramach tego meczu doszło do gorszących zajść na boisku. Sprowodowali je zawodnicy Barki, którzy pobili zawodników karlińskich.

„Czołowym chuliganem był Józef Krawiec, który „załatwiał" swych przeciwników kopaniem i biciem w twarz — pisze nasz korespondent J. Z.

Również drugi zawodnik Barki J. Adrian okazał się chuliganem godnym swego kompana — Krawca — pisze dalej nasz korespondent. Po zakończeniu meczu kibice drużyny Barki pobili dotkliwie gości z Karlina, co dobitnie świadczy o braku sportowego wyrobienia u publiczności kołobrzeskiej".

Na meczu obecny był przewodniczący miejscowego PKKF-u. Trzeba, aby zainteresował się on bliżej zawodnikami Barki i interweniował w tej sprawie w sekcji piłki nożnej WKKF. Chuligaństwo piłkarzy kołobrzeskich musi być przykładnie ukarane.

Bokserzy Gwardii przegrywają w Erfurcie

Drugie spotkanie pięściarzy ZS Gwardia z Dynamo odbyło się w Erfurcie wobec 10 tys. widzów. Pięściarze NRD zrewanżowali się za porażkę, jaką ponieśli w ub. tygodniu w Berlinie, zwyciężając bokserów polskich 11:9. Dynamo wystąpiło w nieco zmienionym składzie.

W wadze muszej Justka przegrał na punkty z Kurzem; **w koguciej** Stefaniuk wypunktował Czerwińskiego; **w piórkowej** Rozpierski przegrał na punkty z Poertnerem; **w lekkiej** Ponanta zwyciężył na punkty Maya; **w lekkopółśredniej** Szulc wygrał z Schoenem; **w półśredniej** Krawczyk zwyciężył Heinze'go; **w lekkośredniej** Musiał zremisował z Schultzem; **w średniej** Piórkowski przegrał niespodziewanie na punkty z Hebeckerem; **w półciężkiej** Stubnick wygrał przez poddanie się Biela w pierwszej rundzie; **w ciężkiej** Krüger pokonał na punkty Albrechta.

Skończyło się na obietnicy

Po zakończeniu rozgrywek piłkarskich w okresie wiosennym o mistrzostwo klasy C pow. szczecineckiego najlepsza drużyna miała otrzymać nagrodę ufundowaną przez Radę Powiatową LZS w Szczecinku.

Stało się jednak inaczej. Do otrzymania nagrody nie wystarczyło zwycięstwo w rundzie wiosennej. Mimo zajęcia przez nich pierwszego miejsca nagroda powędrowała do LZS... Żółtnica.

Jak się okazuje, przewodniczący Rady Powiatowej LZS w Szczecinku ob. Warzyński jest jednocześnie członkiem LZS-u w Żółtnicy i to zadecydowało o losie wspomnianej nagrody.

Warto, aby Rada Wojewódzka LZS w Koszalinie pouczyła ob. Warzyńskiego, że nagroda nie była dla niego i że trzeba umieć obiektywnie oceniać wysiłki sportowców.

Drużynowe mistrzostwa okręgu w boksie

Spójnia—Start 16 : 0 w. o.

Zapowiedziane na ub. niedzielę spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie między miejscowymi zespołami Spójni i Startu nie odbyło się ze względu na zdekompletowanie drużyny Startu. Zwyciężyła Spójnia w. o. 16:0.

W miejsce niedoszłego do skutku meczu rozegrano 5 walk towarzyskich.

Sala czeka na remont

Sala gimnastyczna w Sławnie znowu znajduje się w opłakanym stanie. Z obiektu korzystają dwa zrzeszenia — Kolejarz i LZS, jednak żadne z nich nie poczuwa się do troski o porządek w sali i konserwację urządzeń.

Zbliża się sezon zimowy, kiedy to życie sportowe przeważnie skupia się w halach. O tym powinny pamiętać oba koła sławneńskie. Dlatego też apelujemy do rad tych kół o szybką zmianę postępowania i zatroszczenia się o wygląd i przygotowanie sali do przeprowadzenia zaprawy zimowej.

„Mili goście" zza oceanu

Amerykańskie oddziały wojskowe, stacjonujące w różnych krajach Europy, nie cieszą się — jak wiadomo — sympatią ludności miejscowej. Aby więc poprawić złą atmosferę, waszyngtońscy spece od propagandy umyślili, że przydałoby się posłać do Europy ekipę najlepszych lekkoatletów.

Sportowcy są na ogół wszędzie mile widziani. A będzie miało również duże znaczenie polityczne, gdy wreszcie Amerykanów spotkają oklaski zamiast gwizdów. Poza tym zwycięstwa amerykańskie są potrzebne dla wykazania, że i pod tym względem amerykańscy nadludzie przewyższają tubylców, tzn. Europejczyków. Zebrano więc co najtęższych mistrzów lekkoatletyki i posłano do starej Europy, aby pokazali, co to jest sport amerykański.

No i pokazali... Pokazali tak skutecznie, że w Szwecji trzeba było na gwałt przerwać tournee sportowców amerykańskich i odwołać zapowiedzianą już imprezę. Dlaczego? Jak stwierdza niepodejrzany o niechęć do Amerykanów prawicowy tygodnik SE, który poświęcił tej sprawie aż artykuł wstępny, okazało się, że lekkoatleci amerykańscy wykazali naprawdę wszechstronne uzdolnienia. Uprawiają oni namiętnie nie tylko lekkoatletykę ale i boks, co prawda nie na ringu, ale w hotelach, restauracjach i w innych lokalach, nie służących bynajmniej jako miejsce spotkań sportowych.

Wszechstronni mistrzowie pobili również wszystkie rekordy w dziedzinie spożycia alkoholu, przy czym — wbrew ogólnie przyjętym teoriom — im więcej pili, tym „znaczniejszych" czynów dokonywali. Mili chłopcy odznaczyli się szczególnie w mieście Oerebro, które zachowa na długo pamięć o ich pobycie. W związku z tym wspomniany wyżej tygodnik pisze: „Po tej awanturze w Oerebro drużyna amerykańska została wycofana z dalszego objazdu. Szkoda, że tak późno. Doniesienia z klubów sportowych i hoteli w miastach, w których drużyna amerykańska bawiła, świadczą, że goście zamorscy mało mają wspólnego ze sportem, natomiast więcej z historiami opisywanymi w „murder-stories" (powieści kryminalne). Nie ma porównania między „sportowcami" amerykańskimi, którzy bawili w Szwecji, a sportowcami radzieckimi, którzy niedawno opuścili nasz kraj".

Rozżalony zawodem, jaki sprawił mu niefortunny występ oryginalnych sportowców, tygodnik ciągnie dalej z rozgoryczeniem: „Każdy, kto podróżował po kontynencie, wie dobrze, że amerykańskie wojska okupujące Europę są wszędzie znienawidzone za bezczelność, impertynencję, lekceważenie otoczenia... Amerykanie myślą, że za swe dolary mogą w Europie czynić co im się podoba. Jest to nowa mentalność „narodu panów", która przynosi bardzo przykre konsekwencje, gorsze, niż sądzą w Waszyngtonie i Nowym Jorku. USA straciły „good-will" (kredyt zaufania), jaki kiedykolwiek miały w Europie".

Taka przykrość... taka przykrość... No i kogo tu posłać do tych Europejczyków, którzy nie znają się na żartach? Według ostatnich wiadomości, dla zatarcia niemiłego wrażenia, odpowiednie urzędy przygotowują do wyjazdu do Europy drużynę mistrzów w pluciu na odległość. Będą oni musieli zobowiązać się do trzymania rąk w kieszeni i regularnego przymowania zastrzyków przeciwalkoholowych.

Biedni chłopcy... Na kilka tygodni będą musieli ograniczyć amerykański styl życia...

Sek

Po mistrzostwach klasy A

Po kilku miesiącach zaciętych zmagań na zielonej murawie zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy A naszego województwa w piłce nożnej. Dwie najlepsze drużyny zakwalifikowały się do rozgrywek o wejście do trzeciej ligi, natomiast dwie ostatnie w tabeli opuszczają szeregi klasy A.

Ponieważ gry mistrzowskie już zakończono, a drużyny przed zakończeniem sezonu rozgrywają jeszcze tylko spotkania towarzyskie, dlatego można już ocenić poziom i postawę wszystkich A-klasowych zespołów.

Unia Szczecinek, która z dużą przewagą punktów zajęła pierwsze miejsce w tabeli jest bezsprzecznie zespołem najbardziej zaawansowanym w sztuce piłkarskiej i najbardziej wyrównanym ze wszystkich drużyn klasy A. Dobra technika poparta szybkością i dużą ambicją w grze — to główne atuty zespołu. Najsilniejszą jego linią jest napad składający się z dobrych strzelców. Strzelił on swoim przeciwnikom przeszło sto bramek, a jego trójka środkowa jest podporą reprezentacji województwa. Drużyna jest wyrównana we wszystkich liniach i co najważniejsze, posiada dobre rezerwy (juniorzy Unii zdobyli czwarte miejsce wśród juniorów Polski).

Następna w tabeli Gwardia Koszalin była właściwie jedynym groźnym przeciwnikiem Unii. Jest to drużyna o dużym zaawansowaniu technicznym i dobrej defensywie (szczególnie pomocy). Główną jej słabością jest niedostateczna szybkość większości zawodników. Atak tej drużyny, który początkowo stawał się już „sławnym" z indolencji strzałowej, w miarę upływu czasu zyskał na skuteczności zagrań i wszystko wskazuje, że wady swej w krótkim czasie pozbędzie się zupełnie. Gwardziści są jeszcze drużyną nierówną, która potrafi zagrać piękny mecz, a za kilka dni w następnym spotkaniu denerwować nieudolnością rzesze swoich sympatyków.

Środkową grupę w tabeli tworzą zespoły o mniej więcej równym poziomie. Są to: Kolejarz Świdwin, Kolejarz Białogard, Spójnia Złotów i Kolejarz Słupsk. Na finiszu rozgrywek najlepszym z nich okazał się świdwiński Kolejarz, serią zwycięstw zapewniając sobie trzecie miejsce w tabeli. Jest to drużyna bardzo ambitna o niezłym napadzie, słabszych natomiast liniach defensywnych.

Następna z kolei drużyna kolejarzy białogardzkich, grała dobrze w pierwszej rundzie rozgrywek, natomiast wyraźnie osłabła w drugiej. Opiera się ona przeważnie na młodych, szybkich zawodnikach i to jest jej główną zaletą. Zajmująca piąte miejsce Spójnia ze Złotowa po rewelacyjnym starcie w klasie A (zwycięstwo 4:1 nad Gwardią Koszalin) nie potwierdziła swej formy w toku rozgrywek, walcząc ze zmiennym szczęściem i grając bardzo nierówno.

Kolejarz Słupsk był przez długi czas pretendentem do drugiego miejsca, jednak załamał się zupełnie na finiszu przegrywając prawie wszystkie spotkania. Sygnalizujemy Radzie Okręgowej zrzeszenia, że w kole tym nie dzieje się najlepiej i brak jest jakiejkolwiek pracy wychowawczej wśród zawodników.

Zespoły środkowej grupy w tabeli wyraźnie już odbiegają poziomem od dwóch pierwszych i mają w swych drużynach słabe punkty nie pozwalające im na trwałe sukcesy. To samo, tylko oczywiście w większym stopniu dotyczy drużyn zajmujących w tabeli miejsca od 7 — 11.

Najwięcej szans na przyszłość ma tu najmłodszy z wszystkich drużyn klasy A zespół koszalińskiego Startu. Chłopcy pilnie trenowali przez cały sezon i już dziś stanowią niezłą jedenastkę, dość zaawansowana technicznie i wyrównana we wszystkich liniach, której jedynie brak doświadczenia nie pozwolił znaleźć się wyżej w tabeli. Kolejarz Szczecinek, Spójnia Koszalin, Kolejarz Darłowo i WKS reprezentują mniej więcej ten sam poziom, przy czym najsłabszą wydaje się być Spójnia, mimo iż do klasy B spada WKS. Wszystkie te drużyny miały okresy dobrej gry, jednak liczne luki w zespołach i słabe zaawansowanie techniczne nie pozwoliły na osiąganie sukcesów z jednostkami bardziej wyrównanymi.

Ostatnia w tabeli Spójnia z Drawska zgromadziła zaledwie 6 punktów będąc przez cały czas rozgrywek zdecydowanym outsiderem.

Na miejsce Spójni i WKS-u awansują do klasy A Unia z Połczyna Zdroju i Spójnia z Karlina.

Z przebiegu rozgrywek trzeba wyciągnąć pewne wnioski.

A więc pierwszy — że poza dwoma pierwszymi drużynami nie mamy zespołów reprezentujących jaką taką technikę gry. Słaba technika i kondycja, to przede wszystkim wynik niedostatecznej pracy treningowej nad podnoszeniem poziomu umiejętności piłkarskich co w dużej mierze spowodowane jest brakiem instruktorów i trenerów. Dalej — drużyny posiadają poważne luki w wielu liniach, co świadczy o braku rezerw, a więc złej pracy nad umasowieniem sportu piłkarskiego w kołach. Niezbyt dobrze świadczy również o pracy nad rozwojem piłkarstwa w terenie fakt, że część powiatów, jak bytowski czy wałecki nie ma w klasie A swych reprezentantów.

Inna sprawa, to zagadnienie pracy wychowawczej z piłkarzami i sympatykami piłkarstwa. Mimo, iż na tym odcinku nastąpiła pewna poprawa, to zachowanie się publiczności i części zawodników na meczach pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Koła sportowe, rady okręgowe zrzeszeń i komitety kultury fizycznej, a w szczególności Sekcja Piłki Nożnej WKKF, winny z tego stanu rzeczy wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej pracy nad podnoszeniem stopnia masowości i poziomu piłkarstwa w naszym województwie.

(cz.)

Z tenisa stołowego

Ostatnio odbyły się w Kołobrzegu mistrzostwa tenisowe tego miasta. W wyniku trzydniowych walk tytuł mistrzowski zdobył Robak z Ogniwa, przed Jastrzębskim (Budowlani), i Kleinem (Ogniwo). W konkurencji juniorów najlepszym okazał się Rajewicz ze Zrywu. 2) Kupka (Zryw), 3) Migas (SKS Ogólniak).

Gra podwójna przyniosła sukces parze Ogniwa — Robak-Klein, przed parą Budowlanych — Jastrzębski, Tempski.

Drużynowo zwyciężył Zryw — 14 pkt., przed Ogniwem — 11 pkt. i Budowlanymi — 7 pkt.

J.